

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czatem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

KTÓRZY IDZIEMY...

Centralny Komitet Wykonawczy naszej Partii w manifestie i w rezolucji, drukowanej wczoraj na szpalach „Robotnika”, nadał ton zasadniczy tegorocznemu obchodowi święta majowego.

Na pierwszy plan musiała się wysunąć sprawa walki o pokój. Przed kilkoma jeszcze laty można było sądzić, że niebezpieczeństwo wojny zostało na długie czasy usunięte z widowni. Wtargnięcie faszystów do życia europejskiego, powrót Wielkiej Brytanii do czynnej polityki imperialistycznej w Azji Wschodniej, próby interwencji bezpośredniej Związku Republik Sowieckich w wojnie domowej Chin, — wszystkie te fakty zmieniły gruntownie postać rzeczy. Zmniejszyła się — że tak powiemy — energia pokojowa Ligi Narodów, czego dowody niepokojące mieliśmy w toku ostatnich obrad Komisji Rozbrojeniowej. I dlatego klasa robotnicza wszystkich krajów podkreśliła w dniu 1 Maja ze szczególną mocą, ze szczególną stanowczością — swą wolę niezłomną pokój, gotowość przeciwstawienia się wszelkimi środkami próbom wtrącenia świata ponownie w odmetę krwawej zawieruchy.

C. K. W. ujął — następnie — w kilku lapidarnych formułach stosunek Socjalizmu polskiego do sytuacji gospodarczej, a zarazem te postulaty praktyczne, które z niej wynikają. A więc: podniesienie wydajności realnych plac robotniczych i pracowniczych, przełamanie bezrobocia, zachowanie i wykonanie istniejącego ustawodawstwa, dalszy jego rozwój w kierunku ubezpieczeń na starość, od niezdolności do pracy.

Trzeci punkt — niemniej ważny — dotyczy zagadnienia demokracji. Ma ona dwóch wrogów zaciętych: z jednej strony faszyzm w różnorodnych odmianach, z drugiej — komunizm, którego taktyka, poczynając od roku 1918, była jednym nieustannym przygotowaniem reakcji, jedną systematyczną pomocą dla niej. Faszyzm poczynił w Europie całej i w Polsce także duże postępy. U nas zyskał sojusznika w postaci skrajnych konserwatystów ziemiankich, odrodzonych po przewrocie majowym, a także w ruchu monarchistycznym. Dla Polski i dla Socjalizmu polskiego — zwycięstwo demokracji jest kwestią życia i śmierci. Demokracja — jedyna — może utrwalić nasz byt i podległy, rozwiązać takie problemy, jak sprawa mniejszości narodowych.

Partja zwróciła w tym roku większą jeszcze, niż zwykle, uwagę na wieś. Święto majowe przypada w niedzielę, co umożliwia masom włościańskim wzięcie w niem udziału. Stronnictwo lewicy chłopskiej, częściowo osłabione, częściowo, jak Stronnictwo Chłopskie, holdujące taktyce niewyraźnej, — nie stawiają dziś skutecznie czoła prądom reakcyjnym, nie występują mocno w obronie demokracji i praw ludu. Duża liczba włościan przechodzi pod sztandary socjalistyczne. Partja ogarnęła już potrzeby i dążenia proletariatu rolnego, ogarnąć musi bezrolnych i małorolnych pod znakiem sprawiedliwej reformy rolnej, pod znakiem solidarności mas pracujących w miastach i po wsiach.

Fala niepewności, fala załamania się wielu snów tęczowych, marzeń, nadziei, oczekiwań przeszła przez ziemię polską w ciągu ostatnich miesięcy. Wśród chaosu i zawodów utrzymała się, niby skała na zmiennym ustawicznie morzu, Polska Partja Socjalistyczna. Stała się punktem przyciągającym dla wielu grup inteligencji pracującej. Chcielibyśmy, aby dzień 1 Maja skupił we wspólnych szeregach całą Polskę pracującą, nadzieję ostatnią jutra lepszego.

Wiemy, że czeka nas dużo ciężkich chwil. Nie łatwo wytrwać w godzinę powszechnej rozterki. Więc trzeba, by w dniu międzynarodowego święta pracy robotnik polski,

PAMIĘTAJCIE o dniu 1 Maja!

PAMIĘTAJCIE, ŻE MUSICIE WYKAZAĆ SWOJĄ SIŁĘ SWOJĄ ZWARTOŚĆ, POTĘGĘ SWOJEJ ORGANIZACJI!!!

**DZIEŃ 1 MAJA PRZEJDZIE POD HASŁAMI:
WALKI O POKÓJ, WALKI O PRAWA ROBOTNICZE,
WALKI O DEMOKRACJĘ.**

ŚWIĄTECZNY NUMER „ROBOTNIKA”

UKAŻE SIĘ W SOBOTĘ RANO.

BĘDZIE BOGATO ILUSTROWANY, ZAWIERAĆ BĘDZIE ARTYKUŁY PIÓRA IGNACEGO DASZYŃSKIEGO, ANDRZEJA STRUGA, HERMANA DIAMANDA, ST. POSNERA, KAZIMIERZA CZAPIŃSKIEGO, HENRYKA KOŁODZIEJSKIEGO, JANA KWAPIŃSKIEGO, BRONISŁAWA ZIEMIĘCKIEGO I INNYCH.

„PRZYJACIEL DZIECI” — DLA NASZYCH MAŁYCH PRZYJACIÓŁ.

CHINY

OFENSYWA WOJSK POŁNOCNYCH TRWA

BOMBARDOWANIE NANKINU

Pekin, 13.4. (A. W.). Oddziały armji gen. Czang Czung Czanga zajęły Pu Kou, leżące na północnym brzegu Jang Tse, naprzeciw Nankinu. Od dwóch dni trwa bombardowanie Nankinu. Część oddziałów przepra-

aby ruchem oskrzydającym zająć miasto i przeciąć linię kolejową Nankin-Szanghaj. W prowincji środkowych Chin Ho Nen oddziały Czang Tso Lina toczą walki z wojskami gen. Wu Pei Fu, walczącymi na stro-

WALKA Z KOMUNIZMEM W CHINACH

Szanghaj, 13.4. (PAT). Havas. Usiłowania komunistów wywołania strajku generalnego spełzy na niczem. Umiarkowane odłamy Kuo-

Min-Tangu wystosowały do mieszkańców wszystkich miast chińskich odezwę, wzywającą do podjęcia bezwzględnej walki z komunistami.

Z WALK W CHINACH



Oddział wojsk północnych, maszerujących na Szanghaj, podczas wypoczynku w małym miasteczku chińskim.

JAK ODPOWIE RZĄD KANTONSKI NA NOTĘ MOCARSTW

Londyn, 13.IV. (A. W.). Według tu- tejszych przypuszczeń min. spraw zagranicznych rządu kantonńskiego od- powie na notę mocarstw w sprawie wy- krocień w Nankinie w oddzielnych no- tach, które utrzymywane być mają w to- nie ugodowym. Przypuszcza się, iż An- glja i Stany Zjednoczone, których floty

brały udział w ostrzeliwaniu Nankinu, otrzymają odpowiedź odmowną, Wlo- chy i Francja uzyskają przyrzeczenie odszkodowań za straty poniesione przez ich obywateli. Natomiast w specjalnie ugodowym tonie ma być utrzymana no- ta do Japonji.

FLOTA MOCARSTW NA WODACH CHIŃSKICH

Pekin, 13.IV. (A. W.). Na wodach chińskich zgromadzona jest tak liczna flota międzynarodowa, jakiej dotychczas jeszcze na Dalekim Wschodzie nie było. Znajduje się tam 171 okrętów wo- jennych, które prowadzi 8-miu admi-

rałów, w tem 3 Anglików, 3 Ameryka- nów, 1 Francuz, 1 Japończyk. Flota ta składa się z 76 okrętów angielskich, 48 japońskich, 30 amerykańskich, 10 fran- cuskich, 4 włoskich, oraz po jednym hi- szpański, portugalski i holenderski.

pracownik polski, chłop polski wy- szedł na ulice miast, miasteczek i wiosek. Bankructwo ostateczne ści- ga, jak zmora, ruch komunistyczny. Odpadną od pnia robotniczego na podobieństwo liści uschłych wszela-

cy „czumowcy”. Trysną intrygi, szach- erki, mafijki. Socjalizm polski w dniu 1 Maja musi pokazać krajowi istotną swoją potęgę.
Mieczysław Niedziałkowski.

GROŻBA STRAJKU POCZTOWCÓW

Ustawiczne lekceważenie interesów pracowników państwowych przez Rząd przepełnia już miarę cierpliwości pracowników pocztowych.

Ostateczna odmowa Rządu wypła- cenia pracownikom pocztowym jedmie- sięczonej zapomogi bezzwrotnej spotęgo- wała i tak już wielkie rozgoryczenie pocztowców, zwłaszcza, że wciąż da- wano im obietnicę, najpierw, że otrzy- mają zapomogę w wysokości miesięcz- nej pensji, potem, że otrzymają 50 %, wreszcie, iż wypłacone im zostanie 30 % pensji. Zapomoga ta miała być pokryta z nadwyżek budżetowych Min. Pocz. Skończyło się na niczem. P. Bartel i p. Miedziński odmówili wypłaty jakiegol- wiek zapomogi.

Zarząd Główny pocztowców, który obradował łącznie z przedstawicielami całej Polski nie uzyskawszy audjencji ani u p. Miedzińskiego, ani u p. Bartla, postanowił odwołać się do mas pocztowców.

Wczoraj odbyło się samorzutne zebra- nie Koła Pocztowców Warszawa I, na którym postanowiono wezwać Zarząd Okręgowy Związku do zwołania na dziś wieceu ogółu pracowników pocztowych i telefonicznych Warszawy, który zade- cyduje w sprawie strajku, mającego na celu poparcie słusznych żądań pocztow- ców.

Rezolucję, uchwaloną wczoraj, po- dajemy na str. 2.

BEZ ŻARTÓW!

W niedzielę ubiegłą wiec sprawodaw- czy tow. posła Kazimierza Dobrowol- skiego w miejscowości Błonie pod War- szawą został rozbity przez grupę ludzi, zawczasu zorganizowanych i przygo- towanych.

Ostre starcia wiecowe zdarzają się niejednokrotnie. Fakt wszakże, o któ- rym mówimy, zasługuje na uwagę szcze- gólną, ponieważ na czele bandy rozbi- jającej stanęły jednostki, chcące uchod- dzić za przedstawicieli „lewicy”. Kier- ownictwo zaszczytną akcją objęli pp.: świerczyński, podający siebie za prezesa miejscowego oddziału Partji Pracy, Hof- man i rzeknik Jan Jaworski, członko- wie Partji Pracy. Do pomocy mieli p. Józefa Tomeckiego i kilkunastu „zwo- lenników” Stronnictwa Chłopskiego. Najciekawsze, że wielu z „pocztowców”

spełniało w r. 1922 funkcje bojówki wy- borczej Związku Ludowo-Narodowego.

Otóż, zani panowie, z nami takich żartów niema! Faszystów, rzekomo „le- wicowych”, traktujemy akurat tak sa- mo, jak prawicowych. Za swoje koła lokalne każde zorganizowane stronnictwo odpowiada w pełni. Polska Partja Socjalistyczna nie pozwoli na takie ka- wały różnych „lewicowców” i „centrow- ców”. A jeżeli my się ruszymy, to z nie- których „organizacji politycznych” strzępy lecicie będą.

Tych parę słów ostatniego ostrzeże- nia prosimy przyjąć do wiadomości. Ale to ostrzeżenie jest ostatnie naprawdę. Później może być zapóźno na przepro- siny. Nazwisko zaś p. Świerczyńskiego z Błonia podajemy dla całej klasy robo- tniczej.

KOMITET WYBORCZY INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ

Pod hasłem solidarności pracowników umysłowych z klasą robotniczą powstał Komitet Wyborczy (do warszawskiej Rady Miejskiej) inteligencji pracującej, z Gustawem Daniłowskim, sen. St. Kop-

cińskim, Konopackim, Wojeńskim i in- na czele.
Komitet wydał odezwę, której treść podajemy na str. 2.

**SAMOTNOŚĆ P. MIEDZIŃSKIEGO
GDY UMIERAJĄ W WARSZAWIE TELEFONY...**

Samotność jest podobno cechą ludzi silnych. Ale bywają widocznie samot- ności i... „samotności”. P. min. Miedziński należy od wczoraj do ludzi cał- kiem samotnych: opuścił go nawet „Głos Prawdy”. Ten wystosował po- prostu do zarządu P. A. S. T. wezwanie rejentalne o cofnięcie podwyżki za uży- cie telefonów redakcyjnych w miesiącu kwietniu.

Barczo to piękny gest, niewątpliwie. Tylko dlaczego pismo, które uważa siebie za głos Prawdy, pomija uporczy- wem milczeniem rolę p. Miedzińskiego w całym interesie.

Zapytamy tedy... w imię Prawdy: czy wiadome jest „Głosiowi Prawdy”, kto podpisał rozporządzenie o zmianie taryfy telefonicznej?

Bo jeżeli sama zmiana taryfy stano- wi — zdaniem „Głosu Prawdy” — „sa- mowolny i jednostronny” czyn, to któ- go popełnił: zarząd PAST tylko, czy i minister, wydający rozporządzenie? Mówiąc nawiasem, w PAST brak nie 2.400, lecz 5.000 liczników. Wskutek tego właśnie następują owe słynne już „obli- czenia przeciętne”, które wołają o se- dziego śledczego.

**SPRAWA SĄDOWA „ROBOTNIKA”
PRZECIWKO PAST.**

**SĄD ROZSTRZYGNIE CZY PASTA MA PRAWO OBDZIERAĆ
KONSUMENTÓW**

Przez adwokata p. Józefa Blocha „Robotnik” wystąpił na drogę sądo- wą przeciwko PAST, z powództ- wem o uznanie, że w kwartale II r. b. za korzystanie z czterech telefo- nów redakcji i administracji obo-

wiązują te same opłaty, jak w quar- tale I-ym, bez względu na ilość po- łączeń.

Sprawa ta będzie wkrótce rozpo- znawana w Sądzie Pokoju VI okr. m. st. Warszawy.

**KTO BĘDZIE DYREKTOREM
BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO?**

Dymisja p. Steczkowskiego została już, jak wiadomo, ostatecznie zdecydo- wana. Nastąpi zapewne jeszcze przed świętami.
Kandydatura p. Ossowskiego uchodzi za wykluczoną, pomiędzy innymi w

związku z ukazaniem się książki H. Te- nenbauma, o której piszemy dziś wła- śnie na str. 3.

Za najpoważniejszą można uważać kandydaturę b. min. skarbu, Cz. Klar- nera.

OSIEM GODZIN PRACY NA GORNYM ŚLĄSKU

Minister pracy Jurkiewicz zarządził wczoraj przesunięcie wszystkich kate- gorji robotników, zatrudnionych bezpo-

średnio przy wielkich piecach, na 8 go- dzin pracy. Grupy te pracowały dotąd 10 godzin.

Z NOTESIKA

PRZEDSIĘBIORCA.

Spotykam Dziubka niedawno na Marszałkowskiej. Zdumiałem się: co za przemiana. Jaki elegancki. Wszystko na nim nowiutkie, prosto z igły.

— Co u ciebie słychać? Co porabiasz? Widzę, że ci się powodzi nienajgorzej... Dziubek mruknął coś niewyraźnie.

— Masz zapewne jakąś niezłą posiadłość, nie? — pytam dalej.

— Owszem, mam... To jest, właściwie... trudno nazwać to posiadłość. W gruncie rzeczy — jestem przedsiębiorcą. Zdumienie moje doszło do zenitu.

— Uważasz — mówił Dziubek — byłem przez długi czas bez pracy, bez forsy, no i, oczywiście, nie miałem co jeść. Waląc się po mieście, zauważyłem, że na ulicy Marszałkowskiej, na odcinku między Wspólną a Złotą, mniej więcej co pół metra stoi postaniec albo jakiś wyrostek i rozdaje przechodniom ulotki reklamowe: o różnych wyprzedzających niż cen kosztu, o chiromantach, odgadujących przyszłość, o nowym programie w tem czy owem kinie, i tym podobne. Postanowiłem to wykorzystywać. Urządziłem się w ten sposób, że od 9-jej rano do 7-jej wieczór chodziłem tam i z powrotem po Marszałkowskiej i przyjmowałem wszystkie ulotki, jakimi mi częstowano.

Pierwszego dnia zebrałem 3 kilo makulatury, którą sprzedałem na Plaszewskiej za 90 groszy. Drugiego dnia zebrałem 4 kilo, trzeciego — pięć. Szło mi coraz lepiej. Kolporterzy ulotek znali mnie już i wlepiali mi odrazu po 10 i 20 sztuk. Po dwóch tygodniach doszedłem już do takiej perfekcji, że zdobywałem 12 kilo na dzień. Wziąłem sobie do pomocy żonę — ona chodzi po stronie parzystej, ja po nieparzystej.

Przed kilku dniami otworzyłem dwie filje: jedną z moich synów operuje na Brackiej i Szpitalnej, drugą na Nowym Świecie. Nasze obroty powiększają się z dnia na dzień w szalonym tempie. Wczoraj np. zebrałem 65 kilo papieru, — zarobek wyniósł prawie 20 złotych.

Byłem olśniony. A Dziubek mówił dalej:

— Zamierzam swe przedsiębiorstwo znacznie rozszerzyć. Trzeba wykorzystywać wszystkie dzielnice. Czy nie przyjąłbyś reprezentacji na okolicę Ogrodu Saskiego?

Zgodziłem się z radością. — Przyjdź do mnie w takim razie w niedzielę, w Warszawie, zakończymy budowę z wodą sodową. Żegnaj cię, bo pędzę na inspekcję filij. Wilk.

ŁADNE PROCENTY! UROSZCZENIA KLERU

Kurja biskupia, jak o tem pisaliśmy, wysunęła nieuzasadnione, a świadczące o zachłanności kleru żądanie zwrotu wszystkich majątków, które kiedyś należały do kleru katolickiego, następnie były zaskwestrowane przez rząd rosyjski, później zaś objęte zostały przez rząd polski. Narazie kurja biskupia czyni starania, by klerowi zostały przyznane procenty od tych majątków. Według obliczeń, dobra ziemskie wynosiłyby około 400 milj., zaś domy — 100 milj., razem 500 milj. zł. Licząc normalny procent 12 w stosunku rocznym, czyniłoby to 60 milj. zł. rocznych procentów.

Wcale, wcale skromne pretensje. Pozostaną one jednak chyba „pobożni” życzeniami.

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ M. WARSZAWY

KOMITET WYBORCZY INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ.

OBYWATELE! OBYWATELKI!

Rada m. st. Warszawy na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 11 kwietnia r. b. została rozwiązana. Ludność ma w dniu 22 maja powołać nowy zarząd stolicy. Koło spraw samorządowych w Warszawie zaczyna już unosić się atmosfera walki wyborczej. Jest o co walczyć. Samorząd stolicy — to ogromny warsztat pracy społecznej, dający możliwość tworzenia rzeczy cennych i trwałych w dorobku naszej kultury, to drugi w państwie budżet zawierający plan działalności gospodarczej gminy miliona ludzi. Będą musiały więc tutaj zetrzeć się dążenia różnych warstw ludności, wyodrębnić się muszą programy różnych grup społecznych. Od ich sił i ich znaczenia zależy będzie ten wpływ, który w przyszłej Radzie miejskiej zdołają uzyskać. Idzie przytem o to, aby jednocześnie zapewnić stolicy reprezentację, której przyswiecać będzie zawsze myśl o dobru miasta, o jego ogólnym rozwoju i rozkwicie.

Warszawa jest miastem ludzi ubogich. Wśród warstw zarobkujących mamy 91 proc. otrzymujących do 250 zł. miesięcznie, 0,5 proc. zaledwie stanowią ci, co zarabiają powyżej 1000 złotych. Jednocześnie na miasto, będące stolicą rozległego państwa nabierającego coraz większego w życiu międzynarodowym znaczenia, spadają obowiązki zewnętrzne, które dźwignąć i którym podołać musi. Gospodarka więc jest trudna i prowadzić ją trzeba umiejętnie. Zdolność do właściwego i sprawliwego rozłożenia ciężarów, do skoordynowania wszystkich sił społecznych, zorganizowania zbiorowego wysiłku dla podźwignięcia gminy z zaniedbania i zastój, w jakim się znajduje, stać się musi stanowczym żądaniem, które nowej Radzie miejskiej postawić musimy.

Przed naszymi oczyma w Warszawie przebiega się pochód nędzy, wobec której miasto stoi do tej pory bezsilne. Wala się domy, szerzą się choroby, wzrasta alkoholizm, w ciemności pograżone są szerokie masy ludności, ludzie z głodu mrą na ulicach.

Dalecy jesteśmy od potępienia wszystkiego, co było, od zamykania oczu na oszczerstw i zarzutów.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE DO RADY MIEJSKIEJ

W myśl regulaminu wyborczego do rad miejskich z dn. 17.XII.1918 r. — całą akcję przygotowawczą do wyborów obowiązany jest przeprowadzić magistrat, któremu współdziałać mają również organy administracji państwowej. Wykonanie wszystkich prac przygotowawczych magistrat przekazał wydziałowi spraw ogólnych, który tego rodzaju akcję przeprowadzał już przy poprzednich wyborach do rady miejskiej, do sejmiku i senatu. Pracami kieruje naczelnik wydziału p. Paweł Kłossowski.

1 maja upływa termin sporządzenia przez magistrat list osób, uprawnionych do głosowania i przesłania ich miejscowym komitetom wyborczym.

3 maja upływa termin zbadania list przez komitety miejscowe, które sformuje główny komitet wyborczy.

6 maja upływa termin wywieszenia list

Z radością witamy każdy przejaw rozumnej pracy i wysiłku dla dobra ogółu, nawet jeśli pochodzi od naszych przeciwników, gdy dojrzymy w nim prawdziwą gwarancję trwałości naszego bytu narodowego. Nie możemy jednak przemilczeć i bagatelizować błędów, które były czynione. W imię przyszłości musimy poddać dotychczasowych gospodarzy surowej i szczegółowej krytyce. Nie tylko przez zdobywanie miejsc w Radzie miejskiej, lecz również przez stworzenie zdrowej i rozumnej opinii publicznej wpływ na samorząd wywierać możemy i chcemy.

Wzywamy więc ogół inteligencji pracującej do żywego udziału w akcji wyborczej. Rozpoczynając naszą działalność jako Komitet wyborczy inteligencji pracującej, chcemy zorganizować i skupić pracowników umysłowych do walki o kierunek gospodarki miejskiej. Kierunek dotychczasowy ujawnia się przede wszystkim w budżecie.

Budżet obecny stolicy nie jest budżetem twórczym — jest to budżet wyczerpania. Nie ma on idei, nie jest zwrócony ku kłeskom gospodarczym, które przez miasto idą, mija je chyłkiem. Nie uderza w biedę, która przed naszymi oczyma się przesuwa, jest budżetem tych warstw, które znajdują się w zastój, którym na wysiłku żadnym już nie zależy.

Gospodarka m. Warszawy musi być skierowana na inne tory, winna być prowadzona pod kątem potrzeb ludności pracującej. Gmina nasza musi stać ogniskiem pracy olbrzymiej, która ją uczyni dla każdego jej obywatela ogniskiem domowym. Do tego dążyć będziemy. Nim zaś ogłosimy nasz program wyborczy, nim wejdziesz w bezpośredni kontakt ze wszystkimi organizacjami inteligencji pracującej, zawiadamiamy o naszym powstaniu.

Akcję wyborczą traktować będziemy jako pracę społeczną, jako pracę nad pogłębieniem świadomości obywateli. Nie przez krzykactwo, demagogię sięgamy po wpływy. Chcemy je zdobyć prawdą i w imię prawdy prowadzoną walką. Z tej drogi nie zejdziemy i ufamy, że na niej odniesiemy zwycięstwo.

Warszawa, kwiecień 1927 r.

POCZTOWCY W WALCE O POPRAWĘ BYTU GROŹBA STRAJKU

Na wczorajszym zebraniu Koła pocztowców Warszawa I przewodniczył tow. St. Sobociński, sekretarzem A. Grochowski. Po przemówieniach tow. Godusławskiego, tow. Borzewskiej, tow. Życkiego, Targa, Klimaszewskiego, tow. Cesarskiego, tow. Jaskulskiego, Zajęca, Kowalskiego i wielu innych jednomyślnie, wśród ogólnego entuzjazu przyjęto następującą rezolucję.

Zebrani w dniu 13 b. m. członkowie Koła Warszawa I Zw. Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu w liczbie około 1500 osób, stwierdzają jednomyślnie:

- 1) Ze położenie gospodarcze pracowników poczty, telegrafu i telefonów jest od blisko 2-ch lat rozpaczliwe;
- 2) że postulaty gospodarcze pocztowców przedstawiane Rządowi kilkakrotnie przez Zarząd Główny Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu są minimalne i życiowo uzasadnione;
- 3) że bez szybkiej doraźnej poprawy bytu pracowników poczty, i bez zabezpieczenia pocztowcom w najbliższym czasie minimum egzystencji utrzymanie prawidłowe-

go toku komunikacji pocztowo - telegraficznej nie będzie możliwe: wobec tego oświadczamy, że popieramy w całej rozciągłości akcję Zarządu Głównego Zw. Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu i bloku Związków Komunikacji zdążającą do poprawy bytu i domagamy się uwzględnienia przez Rząd postulatów Związku w szczególności postulatów o wypłaceniu wszystkim pracownikom Poczty, Telegrafu i Telefonu bezwzględnej zapomogi w wysokości jednodziennych poborów.

Zaznaczamy, że efekt finansowy Zarządu Pocztowego zezwala na wykonanie tego postulatu bez narażenia równowagi budżetowej Państwa.

Ze swej strony zebrani deklarują, że gotowi są do poparcia akcji Związku w każdym czasie strajkiem, oczekują tylko w tej sprawie dyrektyw od Zarządu Głównego i domagają się zwołania ogólnego wiecej pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu w Warszawie w czwartek.

Wyrażamy wotum zaufania przedstawicielom Zarządu Koła Warszawa I.

PIERWSZE ZAŁAMANIE SIĘ FRONTU LICZNIKOWEGO

P.A.S.T.-a NIEUDOLNIE CHCE NAPRAWIĆ IGNORANCJĘ PRAWNĄ P. MIEDZIŃSKIEGO.

Agencja P.A.T. donosi o memorjale, w którym P.A.S.T. ma wystąpić w sprawie odroczenia terminu obowiązywania liczników do dn. 15 kwietnia r. b. W tym wypadku dwutygodniowa praktyka z licznikami uważana byłaby za próbą.

Odroczenie do 15 b. m. terminu wprowadzenia liczników rozwiązałyby tylko sprawę absurdu prawnego, jakim było rozporządzenie obowiązujące wstecz.

P. MIEDZIŃSKI ZOSTAWIŁ SOBIE OTWARTĄ FURTKE.

Dotychczas nie ogłoszono urzędowego rozporządzenia Ministra Poczty i Telegrafów w sprawie zmiany opłat telefonicznych i wprowadzenia liczników w Warszawie i Łodzi.

Ale nie rozwiązałyby sprawy trzymiesięcznego wymówienia, jakie przysługuje abonentom telefonicznym, a — co ważniejsze — w niczem nie zmienia zasadniczej sprawy, że Rząd bez słowa protestu zgodził się na podrobie telefonów, napychając kieszenie „PASCIE”, i zgodą swą wprowadził chaos do całego życia Warszawy z niebywałą krzywdą ludności.

P. Miedziński ma więc jeszcze możliwość uratowania się od ostatecznej kompromitacji nie ogłaszając swego „lex Miedziński”. Oby to uczynił we własnym interesie.

BACZNOŚĆ ABONENCI!

Stoł. Komitet Obrony Int. Abon. Warsz. Sieci Tel. (Marszałkowska 97A) w ciągu udzielił komunikację, że w przestrzeżeniu prawnym - cywilnym, pod jakimi abonenci bez utraty swych praw odzyskodawczych powinni opłacić abonament za kwiecień.

Komitet uprasza pp. abonentów, aby we własnym interesie do tego się zastosowali i nie wnosili opłat abonamentowych za miesiąc kwiecień b. r. do czasu uregulowania sprawy tej przez S. K. O. I. A. W. S. T.

platanego i sumiennego wykonania. W spisach tych mają figurować obywatele Warszawy, którzy ukończyli 21 lat, posiadają przynależność państwową polską i mieszkają stale w obrębie gminy conajmniej od 6 miesięcy. Nie mogą figurować na listach — w myśl art. 2 ordynacji wyborczej — osoby, pozostające pod kuratelą lub upadłością pozbowione praw lub ograniczone w prawach na mocy wyroku sądowego, wreszcie osoby, utrzymujące szynki i domy rozpusty.

POŚREDNIE ZATWIERDZENIE BUDŻETU STOLICY

Magistrat m. st. Warszawy rozesłał podwładnym sobie w sprawie zatwierdzenia i stosowania pismo min. spraw wewnętrznych treści następującej:

Uzupełniając reskrypt z dn. 30 marca 1927 r. M. S. W. oznajmia, że miesięczne wydatki budżetowe, poza kwotą, odpowiadającą 1/12 części stosowanych wydatków zwyczajnych budżetu 1926 r., mogą być zwiększone w dziale wydatków rzeczowych, odpowiednio do wzrostu cen produktów i towarów, a nadto zwiększone te wydatki, do ponoszenia których w wyższej kwocie obowiązany jest magistrat z mocy ustaw (ustawa o ochronie lokatorów, wydatki związane z poborem wojska i t. p.) oraz z mocy zawartych umów.

Co do wydatków nadzwyczajnych, objętych budżetem administracyjnym, ministerjum wyjaśnia, że zgodnie ze wspomnianym wyżej reskryptem, magistrat może je dokonywać w miarę realizacji dochodów, przeznaczonych na ich pokrycie, a więc i w miarę osiągniętych nadwyżek z dochodów zwyczajnych nad wydatkami.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA - DOBACZEWSKA.

„POWRACAJĄCA FALA”.

(Dokończenie).

Generał rozumiał to doskonale. Owszem. Złożył kaucję za konia, wypłacił Rybakowi pieniądze z góry, zobowiązał się do bezwzględnej posłuszeństwa przez cały czas pobytu na wodzie. Naturalnie.

Rybak objął tedy komendę i ułożył plan wycieczki.

Generał pojedzie „drabinką”, zaprzęzoną w jednego konia. Powozić nie trzeba, wystarczą trzydzieści leje. Kon pojedzie sam, instynktem wiedziony. Przejeżdżał już bród kilkakrotnie. On Rybak, będzie płynął łódką wzdłuż brzoza, jako pogotowie ratunkowe. W razie czego popieszy z pomocą. Wózek i konia zamówiono na wczesne popołudnie.

„Raniej będzie za gorąco”, zdecydował Rybak, „i tak nadaję przed nocą”.

Generał zdał się całkowicie na swego przewodnika i los. Nie spojrzął nawet po niebie, by sprawdzić, czy nie zbierają się chmury. Dopiero na wsianiem obejrzał się na zachód i dojrzał

że tam, nisko nad widnokretem, niebo jest jakby przykurzone, jakby powleczone cieniuchną, szarawą mgłą. Wskazał w tamtym kierunku palcem.

„A to co? Czy nie będzie czasem burzy?”

Rybak, zajęty spychaniem czołna na wodę, przystanął, obejrzał się i odpowiedział flegmatycznie:

„Ej, musi nie. Powietrza nie taka, nie dusi”.

Generał miał raczej przeciwnie wrażenie. Właśnie powietrze zdawało mu się ciężkim słupem kryształowym, gniojącym piersi. Było tak gęste, że brzęczało pod skrzydłami jaskółczymi, drgało i wibrowało przed oczyma, nieomal dotykalne.

Świeciłista, srebrzysta Narocz leżała martwo i sennie, wzdychała tylko ociężałe od czasu do czasu. Była tałą zwierciadlaną, po której można było, jak po sprężystym dywanie. I kusilo, żeby spróbować: postawić nogę i pójść. Dzw brał, że koń pograżał się po brzuch.

Kudłaty konik, nie większy od rosteckiego cielaka, spokojnie i obojętnie szedł przez rzekę. Prut piersią srebrzysty nurt, a koła zapadały miękko w piach. Woda pluskała łagodnie, rozbiła się o sprychny, uperliła obrecze i, za każdym obrotem, ociekała cieniuchkami,

dzwoniącymi strużkami w dół. Nieustannie kapanie tych kropli w jezioro łączyło się z pluskiem wiosła Rybaka w jednostajną wodną muzykę.

Generał przez długi czas patrzył tylko przed siebie. Gdy się obejrzał w końcu, brzeg był już bardzo daleko. Na prawo i lewo, jak okiem sięgnąć, nic, tylko srebrno-zielona świetlista roztozcz wodna. I on z drabinką, i Rybak z czołnem, dwie małe czarne plamki, słabiuchne i zatracone w kryształowej zielono-modrej kuli, uczynionej z nieba i wody, w obliczu żywiołu przeraźliwie samotne.

Leżała sobie Narocz po dwóch stronach wózka i spała. Ale oto zbudziła się i przeciągnęła leniwie. Zmarszczyła czoło, po gładkiej powierzchni jej przebiegały leciuteńkie drżenia. Zbudził ją powiew prawie nieuchwytny, wietrzyk leciuchny, co nadleciał z zachodu i odwiał generałowi z czoła pasmo siwych włosów.

W ślad za powiewem przyskoczyła fala, maleńka, rozszawiona dziewczynka wodna. Z pluskotliwym śmiechem uderzyła o sprychny kół i cofnęła się zaraz, własnym figlem wystraszona. Była wesoła i niewinna, ale generał drgnął. Więc Narocz przyjęła wyzwanie. Nie śmierci się bał, ale kłeski. Spojrzał w słońce. Przed chwilą jesz-

cze tak jaskrawe — zmatowiało, zasłuło się popiołem. Szarawa mgielka na zachodzie zmieniła się w żwał ciężkich granatowych chmur, obrzeżonych od góry białymi postrzępionymi obłokami.

Nadbiegła druga fala. Koń powąchał wodę u swoich nóg i parsknął niespokojnie.

Generał obejrzał się na Rybaka. Ów stał w łodzi i patrzył w niebo, jak słońce zesuwa się zwolna ku dźwigającym się na jego spotkanie obłokom. Pierwszy powiew przeleciał już wzdłuż Naroczy i przepadł na wschodnim krańcu jeziora. Powietrze znowu stężało na masę szklaną, ale była to nieruchomość złowroga.

Woda pociemniała i drgała raz po raz; przebiegały ją jakieś podwodne prądy elektryczne, jakieś konwulsyjne drżenia. Chmury dźwignęły się jeszcze wyżej, oto dosięgły słońca. Oto zapadło, bezbronne, w ich głodną paszczę i całą powierzchnię jeziora zasepił mrok.

Kędyś, dala, przeleciał głuchy pomruk, pierwszy grom. Generał podniósł się z lekka na siedzeniu. Przez chwilę chciał dać znak Rybakowi, by podpłynął, chciał przesiąść się do łodzi, ale ręka opadła bezwładnie.

Bo oto Rybak, stojąc tak w łodzi, rozpoznał po raz niewiedzieć który, opo-

wieć o swoim rozstrzelanym wnuku. Mówił i mówił, a w przeraźliwej przedburzowej ciszy każde słowo padało kamieniem na generała.

I Narocz leżała przyczajona, zdawała się słucać.

Jękliwe, żalony, nabrzmiwały łzami głos Rybaka stęzał, okrępił w sobie, stał się twardy i ostry, jak stal.

Starzec wzywał teraz pomsty na głowę zabójcy. Wyciągnął przed siebie chude ramiona, potrząsał niemi, groził. Aż krzyknął jakieś ostatnie przekleństwo, ale zagłuszył go zaraz przeciągły gwizd wiatru. Wypadła wichura na dany znak, i chmury ptakami potwornymi popędziły po niebie. Dźwignęła się z odwiecznego łoża rozniewiana Narocz, zebrała wszystkie swoje fale i cisnęła największą z nich w generała.

Zahuczała fala, stanęła dęba, zawisła chwilę nad głową człowieka i runęła nań potwornie, zielonem cielskiem. Pograżyła na chwilę głęboko w otchłań, zadzwoniła w uszach tysiącem dzwonów, potem pchnęła ku górze.

Raz jeszcze wynurzył się na powierzchnię, by ostatnim błyskiem świadomości dojrzeć łódź, walczącą z falami na niedosiężalnej odległości, a nad głową jaskrawą błyskawicę.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

SACCO I VANZETTI

Dwa dni temu doniosły depesze, że sąd bostoński (stan Massachusetts Ameryki Północnej) skazał na śmierć Sacco i Vanzetti.

Niema zdaje się człowieka, czytającego gazetę, o którego uszy nie otarłyby się te dwa nazwiska. Są to dwaj robotnicy włoscy, anarchiści z przekonania, których przed 6 zgórą laty osadzono w więzieniu amerykańskim pod zarzutem zamordowania w celach rabunkowych pewnego kasjera i kilku strzegących go osób. Oskarżenia popierała wyłącznie policja, żadnych dowodów winy oskarżonych nie udało się znaleźć, a mimo to skazano obu podświadomie na śmierć. Dzięki licznym protestom ze wszystkich krańców świata wykonanie wyroku wstrzymano, sprawę oddano do ponownego rozpatrzenia.

I oto od 6 lat trwa już ta tragikomedia sądowa, świeżo zakończona ponownym wyrokiem śmierci. Dla uczciwej opinii na obu półkulach globu nie ulega najmniejszej wątpliwości, że skazanie anarchistów jest zwyczajnym aktem zemsty ze strony magnatów przemysłowych za propagandę strajkową i antykapitalistyczną obu Włochów. Socjalizm nie ma nic wspólnego z naiwnym anarchizmem, ale nie może pozwolić by dwaj niewinni ludzie padli ofiarą zemsty — a może i prowokacji — kapitalistycznej i dlatego przyłącza się do akcji powszechnej na rzecz uratowania i zwolnienia obu robotników. Sprawa ta zyskała już taki rozgłos, że wychodzi specjalne pismo periodyczne, poświęcone wyłącznie obronie Sacco i Vanzetti.

Ponowne skazanie obu tych męczenników, żyjących od 6 lat pod groźbą śmierci, wywołało odruchowe akty protestu. W imieniu Międzynarodówki Socjalistycznej zaprotęstował telegraficznie tow. de Brouckere. Protestował też Zarząd Międzynarodowego Związku Lig Obrony Praw Człowieka i Obywatela. 21 członków angielskiej Izby Gmin wystosowało do gubernatora stanu Massachusetts żądanie natychmiastowego wypuszczenia na wolność skazanych; robotnicy portowi w Buenos Ayres zawiesili pracę na 24 godzin na znak protestu. Przypuszczalnie należało, że nacisk opinii kulturalnej całego świata okaże się w końcu silniejszy, niż żądza odwetu garstki zaslepionych nienawistą przeciwników i szkodliwych im sprzyjających.

Jak się dowiadujemy z pism zagranicznych, Najwyższy Trybunał w Nowym Yorku zatwierdził jednakże wyrok śmierci. Wykonanie wyroku ma nastąpić w bieżącym tygodniu.

DRUGOCZĄCA OPINIA O GOSPODARCE FASZYSTOWSKIEJ.

W dzienniku włoskim „Il Dovero”, wychodzącym w Paryżu, ukazał się artykuł wybitnego ekonomisty włoskiego, ukrywającego się pod pseudonimem „Observer”, o sytuacji gospodarczej Włoch. Na podstawie obfitego materiału, zebranego na miejscu, a dostępne tylko fachowcom, autor artykułu wysnuwa następujące wnioski:

Przed wojną większa część emigracji włoskiej szła do Ameryki, po wojnie zaś wskutek zamknięcia portów amerykańskich dla emigrantów włoskich, Francja stała się głównym rynkiem, pochłaniającym oprócz 60 proc. ogólnej liczby emigrantów włoskich jeszcze 85 proc. emigracji europejskiej. Ale Mussolini prowadzi wciąż politykę antyfrancuską, mimo, że Francja gości u siebie 1 i pół miliona Włochów.

Bilans handlowy Włoch wedle danych urzędowych z dnia 31 grudnia 1926 roku wykazuje deficyt 7.200.626.000 lirów, Francja zaś, którą prasa faszystowska przedstawia jako kraj, stojący nad brzeżem przepaści, ponieważ nie ma tam dyktatury, zamknęła swój bilans handlowy nadwyżką kilkudziesięciu milionów.

Dalej wynika z urzędowych statystyk, że rok 1926 zaznaczył się nowym wzrostem cen. Od lipca 1926 roku do dzisiaj liczba bezrobotnych stale powiększa się i od 79 tys. bezrobotnych podskoczyła do 300 tysięcy!

Oszczędności zmniejszają się stale, wielu wycofuje je, by mieć wogóle za co żyć. Oprócz tego znikają powoli oszczędności emigrantów, które dawniej tworzyły t. zw. „złotą rzekę” i przynajmniej do dyrekcyj generalna „Banco di Napoli”.

Zało coraz liczniejsze się stają zastawy lombardowe. W r. 1921 było zastawów takich na sumę 112 milionów lirów, obecnie zaś suma ta wzrosła do 340 milionów. Dalej mnożą się bankructwa, których w r. 1925 było 7200, w r. ub. zaś ok. 8000.

Na giełdach panuje stale nastrój katastroficzny, wielka niepewność, próby ratunkowe. Pieniądz z trudem zjawia się w obiegu i jest b. drogi. Dyskonto państwowe jest najwyższe wśród wielkich państw europejskich

„SKOMERCJALIZOWANA RACJA STANU” Z ZA KULIS BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Pod pierwszym z powyższych tytułów ukazała się w druku praca p. Henryka Tenenbauma, b. dyrektora departamentu M. P. i H., omawiająca zagadnienia dotyczące przedsiębiorstw państwowych, działalność Banku Gospodarstwa Krajowego, udziału Państwa w przedsiębiorstwach państwowych i politykę elektryfikacyjną.

Do pracy p. Henryka Tenenbauma wrócimy jeszcze, narazie omówimy rozdział poświęcony B. G. K. „Robotnik” w Nr. Nr. 64 i 88, w artykułach, zatytułowanych „Z za kulis Banku Gospodarstwa Krajowego” omawiał sprawę udziału dyrektorów BGK we władzach kierowniczych prywatnych przedsiębiorstw i spółek. Zarzuty nasze znalazły całkowite potwierdzenie w pracy p. Henryka Tenenbauma.

Udział wiceprezesa Banku p. Stefana Ossowskiego w spółkach: „Azot”, „Ursus”, „Przemysł Chemiczny” i zadłużenie tych firm w BGK opiera się na faktach i cyfrach, które dowodzą, że p. Ossowski, osobiście zainteresowany w tych przedsiębiorstwach, wbrew wyraźnym postanowieniom ustawy i statutu był rzecznikiem tych firm wobec Banku i odwrotnie.

Autor, omawiając politykę kredytową BGK, dochodzi do wniosku, że Bank wszedł w stosunki koncernowe z klientelą, rozporządzającą stosunkami i stosunkami, rezultatem czego są nieszczególne wyniki działalności BGK, rozporządzającego poważnymi funduszami państwowymi. Lapidarne stwierdzenie, że „obok „koncernu Ossowskiego” zarysowują się inne „koncernowe” stosunki” ma swoje głębokie uzasadnienie.

„Zaczyna grozić — pisze w swej pracy p. Tenenbaum — niebezpieczeństwo parcelacji gospodarczej Polski, pomiędzy grupkami i mafiami, przewodzonemu przez teraźniejszych i byłych dostojników państwowych — i to jednocześnie i natychmiast po proklamowaniu przez Rząd końca systemu „parcelacji” Polski, pomiędzy interesami stronnictw po-

litycznych. Zaczyna się wytwarzać w Polsce poza obrębem dyspozycji polityczno - gospodarczej Rządu atmosfera zatruta, której Rząd wskutek braku doświadczenia w polityce gospodarczej nie dostrzega”.

Nie odmawiając słuszności temu twierdzeniu, zauważyć musimy, że „stosunki koncernowe” w BGK powstały znacznie wcześniej. Dziś tylko na rachunek Rządu obecnego udziela się kredytów tak szczerze „stałym klientom” BGK, aby dowiedzieć, że nie się nie zmieniło, a wręcz przeciwnie: zwolennikom „indywidualnej kapitalizacji” powodzi się po przewrocie majowym, dokonanym pod hasłem walki z nieprawością w Polsce i sanacji moralnej, lepiej, niż za rządów „większości narodowej”.

Obok „koncernu Ossowskiego” istnieje w Banku GK „koncern” „Kooprolnej” i Banku Ziemiańskiego, których zadłużenie dosięga 50 milionów złotych, nie licząc bieżących kredytów w różnej formie, przekraczających dziesiątki milionów złotych, „koncern” Eustachego Szymonowskiego, naczelnego Dyrektora BGK, specjalnie interesującego się cukrowniami, „koncern” Jerzego i Karola Zdziechowskich, korzystających z kredytów bezpośrednich i dla firm, których są współwłaścicielami. Kto zna kulisy BGK, wie, że oprócz tych wielkich i mniejszych koncernów, poszczególni dyrektorzy mają również swoje „koncerny”. Oczywiście we właściwym czasie postaramy się poszczególnie koncerny omówić na łamach „Robotnika”. Parcelacja życia gospodarczego, a właściwie funduszy państwowych przyjęła takie rozmiary, że Rząd powinien jak najszybciej całkowicie położyć jej kres.

Jeśli Rząd natychmiast tego nie dokona, obawiamy się, że uzyskane z pożyczki zagranicznej fundusze, staną się łupem poszczególnych „koncernów”, a bezrobotni, urzędnicy i masy pracujące daremnie oczekiwać będą naprawy stosunków gospodarczych, przymierzając z głodu.
Dobr. Opolski.

ŻYCIE AKADEMICKIE

BIUREM KOM. WYK. ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.

W niedzielę 10 kwietnia w lokalu Warsz. Oddz. TUR odbyło się plenarne zebranie Komitetu Wykonawczego Z. N. M. S. w obecności przedstawicieli środowisk Kraków, Lwów, Poznań, Warszawa, z następującym porz. dziennym:

- 1) Sprawozdanie prezydium,
- 2) sprawozdania widowisk,
- 3) 1-szy Maja i Złot Młodz. Robotniczej,
- 4) „Głos Niezależny”,
- 5) wydział zagraniczny,
- 6) wycieczka socjalistycznych akademików łotewskich,
- 7) wolne wnioski.

Sprawozdanie Prezydium, które złożył przewodniczący Związku tow. Zygmunt Kopankiewicz, po wszechstronnej i wyczerpującej dyskusji, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Sprawozdania poszczególnych środowisk wykazały, iż zarówno na terenie akademickim, jak robotniczym, Z. N. M. S. prowadzi wyteżoną i stale rozwijającą się pracę.

Liczebność i znaczenie organizacji wzrosły. Członkowie wszystkich środowisk Związku współdziałają z politycznym zawodowym i kulturalnym ruchem klasy pracującej.

Plenum Kom. Wyk. powzięło szereg uchwał. Wezwano wszystkie środowiska do wzięcia udziału w święcie 1-go Maja łącznie z socjalistyczną młodzieżą robotniczą.

Polecono Prezydium wydanie specjalnego plakatu, afisza i majowego „Głosu Niezależnego”. Wezwano wszystkie środowiska do jaknajliczniejszego udziału w pierwszym ogólnopolskim Zlocie Młodzieży Robotniczej 5 i 6 czerwca b. r. Powołano do życia Wydział Zagraniczny ZNMS, celem nawiązania jaknajrozsłajszej współpracy z akademickimi socjalistycznymi organizacjami zagranicy.

Wreszcie rozważano sprawę udziału Związku w wycieczce polskich pacyfistów do Niemiec, delegacji na kongres Niemieckich Akademików Socjalistów i wycieczki łotewskich socjalistów akademików do Polski.

Wyteżona praca Związku rzuca mu jaknajbardziej pomyślny rozwój.

mje, milicje faszystowska, służbę wywiadowczą i szpiegostwo zagranicą! Tak wygląda faszyzm po 4 latach rządów!

KRONIKA POLITYCZNA PRZECIWKO EKSMISJOM ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

W Dzienniku Ustaw ogłoszono dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o zapewnieniu czasowych mieszkań i pomieszczeń dla zwolnionych robotników rolnych.

PRZED KONFERENCJĄ EKONOMICZNĄ.

Wczoraj odbyła się w Resursie Kupieckiej konferencja prasowa dla prasy zagranicznej z udziałem Ministra Spraw Zagr. Zaleskiego, przewodniczącego delegacji polskiej na międzynarodową konferencję ekonomiczną w Genewie, p. Gliwica.

Na konferencji tej zabrał głos p. Gliwica, który zwrócił uwagę, że pewne kraje cierpią z powodu braku kapitału i zle zorganizowanej produkcji, gdy w innych krajach, jak np. w Ameryce, jest nadmiar kapitału i nadmiar produkcji. Już przed wojną starano się regulować anomalje ekonomiczne przez zorganizowanie bloków ekonomicznych (kartele), jednakże praca ta nie dawała żadnych wyników i różnice pomiędzy poszczególnymi przedstawicielami państw były znaczne. Zdawałoby się, że po wojnie porozumienie nie będzie wcale możliwe, a jednak teraz dochodzi do porozumienia pomiędzy przedstawicielami poszczególnych organizacji gospodarczych. Odbywają się narady przedstawicieli poszczególnych banków emisyjnych. Międzynarodowy zjazd ekonomiczny nie daje, być może, konkretnych rezultatów, jednak po takich konferencjach następuje bliższe poznanie ludzi i współprac. Na pytanie poszczególnych przedstawicieli prasy, jaki program ekonomiczny reprezentuje Polska, p. Gliwica oświadczył, że Polska raczej przychodzi z materiałem ekonomicznym, niż z programem. Program ustali się w ciągu konferencji.

PO POWROCIE P. MŁYNARSKIEGO.

Po powrocie z Paryża wiceprezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego, onegdaj wieczorem udał się on do Prezydium Rady Ministrów, gdzie zdał sprawę z rokowań w Paryżu wicepremierowi Bartłomiejowi i ministrowi Skarbu Czechowiczowi.

Wczoraj rano p. Młynarski konferował z prezesem Banku Polskiego, p. Karpińskim.

Dalsze konferencje odbędą się po świętach. W tym także czasie spodziewany jest przyjazd do Warszawy p. Młynarskiego, przedstawiciela konsorcjum amerykańskiego, które ma Polsce udzielić pożyczki.

Z MINISTERJUM SPRAW ZAGR.

W poniedziałek przybył do Warszawy przedstawiciel Polski przy Lidze Narodów, p. Sokal, dla załatwienia spraw budżetowych. W środę p. Sokal wyjechał z powrotem do Genewy.

ZMIANY W MINISTERJUM SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Były wojewoda pomorski p. Wachowicz, pozostający w stanie nieczynnym wobec niepowołania go w czasie 6 miesięcy do służby, został całkowicie zwolniony ze służby państwowej.

P. Adłof Władysław, podprokurator przy Sądzie Okręgowym w Równem, mianowany został starostą we Włodawie.

ZMIANY W MIN. SKARBU.

Naczelnik wydziału w departamencie podatkowym, p. Brzecki, został mianowany kierownikiem izby skarbowej w Grudziądzu.

URLOPY MINISTRÓW.

Wczoraj wieczorem p. minister Reform Rolnych prof. dr. W. Staniewicz wyjechał do Wilna na kilkudniowy wypoczynek. P. ministra będzie zastępować wiceprezes komisji ziemskiej i kierownik departamentu ogólnego M. R. R. p. Józef Radwan. Również p. minister Komunikacji inż. Romocki wyjechał na wypoczynek świąteczny. W czasie nieobecności zastępować będzie p. ministra podsekretarz stanu Ministerjum Komunikacji, inż. J. Eberhardt. Zwykle przyjęcia interesantów przez p. ministra Romockiego rozpoczną się po świętach w piątek dn. 22 b. m.

CURIOSA „PAT’a”

Pp. redaktorzy Polskiej Agencji Telegraficznej za ulubiony teren dla swoich harców nieuctwa obrali Anglię.

Oto nowy kwiatek:

Londyn, 13.IV. (PAT.). Prawo wyborcze dla kobiet zostało obecnie przyznane kobietom od lat 30-tu wwyż.

Co to znaczy? Przecież kobiety ponad lat 30 w olbrzymiej większości mają już prawo wyborcze. Walka obecnie rozgrywa się o prawo wyborcze dla młodszych kobiet i dla nielicznej resztki kategorii starszych kobiet. A depesza wygląda na to jakgdyby młode kobiety od niemowlęctwa aż do 30 lat już mogły wybierać, a starsze kobiety dopiero prawo to uzyskały?

Co za niemowleta dziennikarskie czytają angielskie depesze w agencji Pata?

PRZEGLĄD PRASY

Mniejszości. — Rada Miejska. — Liczniki. — Przyptyw.

„Nasz Przegląd” twierdzi, że P. P. S. obawia się wspólnego frontu mniejszości narodowych w Polsce, że „komplementy pod adresem poszczególnych mniejszościowych stronnictw lewicowych nie tkwią w źródłach socjalistyczno - demokratycznych, lecz zakrawają na manewr taktyczny, zmierzający ku rozbiciu solidarności wśród mniejszości narodowych”.

Otóż na to możemy odpowiedzieć, że niezależnie od tego w czym tkwią nasze „komplementy”, wiemy programowo i istotną wspólnotą interesów i celów, łączące stronnictwa socjalistyczne i radykalno - włościańskie mniejszości z P. P. S., są o wiele silniejsze, niż nacjonalistyczny kit, który dotychczas sklejał mniejszości. Jeżeli kit ten jeszcze działa, dzieje się to głównie w winy polskich rządów dotychczasowych i polskiej polityki mniejszościowej. Z chwilą, gdy polityka ta zmieni się, kit ten opadnie i sztuczny zlepek nacjonalistyczny rozleci się. Nie P. P. S. tedy obawia się wspólnego frontu mniejszości, lecz sam ten... wspólny front drży o dalszy swój byt.

„Rzeczpospolita”, powołując się na słuszne oświadczenie tygodnika „Białoruski Dzień”, że mniejszości mogą się porozumieć tylko z polskimi stronnictwami radykalnymi, wyraża zaniepokojenie i zaleca się gwałtownie mniejszościom. Ale odrazu zastrzegła się, że Białorusini muszą uznać „prawo starszeństwa” Polaków i odpowiednio zredukować swe żądania. Jak daleko ma sięgać do starszeństwa i jakie pociąga za sobą przywileje, organ chadecki nie wspomina.

„Głos Prawdy” nie może się pozbyć megalomanji i znowu chwali się, że to on „zmusił opinię publiczną do zajęcia się sprawą mniejszości”. Otóż stwierdzamy, że „Robotnik” zajmował się tą sprawą jeszcze wówczas, kiedy „Głoso wi Prawdy” nie śniło się, że będzie wychodził, a zajmował się gruntowniej i rzetelniej, niż to czyni „Głos”.

„Dwugroszówka” chwytła się rozpaczliwych środków, by zrzucić z prawicy Rady Miejskiej odpowiedzialność za jej rząd. Oto okazuje się ni stąd ni zowąd, że prawica wcale nie miała większości, gdyż jakoby brakowało 2 głosów, ale organ endecki „zapomina”, że na „narodową” większość składały się też głosy żydowskie i że do przeprowadzenia uchwał prawicy niepotrzebny był zawsze komplet radnych. Obecne wykryty endeckie budzą poprostu litosć!

Liczniki! „Kurjer Czerwony” podnosi, że skandal licznikowy idzie wyłącznie na rachunek min. Miedzińskiego, że w ostatniej jeszcze chwili badania przeprowadzone przez specjalistę, wydelegowanego przez Prezydium Rady Min. wykazały niesłuszność stanowiska PAST-y, a memoriał tego specjalisty, złożony Rządowi i min. Miedzińskiemu, wyraźnie przeciwstawiał się żądaniom PAST-y. Gazeta ta domaga się tedy słusznie dymisji p. Miedzińskiego.

„Przeгляд Wieczorny” i in. pisma zwracają uwagę, że liczniki wcale nie zostały sprawdzone, „cechowane” przez Główny urząd miar, do czego zobowiązane są wszystkie miary i wagi. Co gorsza władze wcale nie żądały tego od PAST-y!

Stąd wniosek: „wszystkie obliczenia rozmów, dokonywane przez PAST-e, są nieważne, bo dokonane na niezalegalizowanym przez Urząd miar aparacie licznikowym”.

O „kociokwiku” licznikowym „Głosu Prawdy” piszemy osobno.

P. Stroński ma nareszcie chwileczkę zadowolenia. Oto ustawa antystrajkowa rządu angielskiego sprawia mu radość. Widzi w niej „odpływ naleciałości rozstrojowych” okresu demo-liberalizmu.

Za odpowiedź starca słowa Wacława Sieroszewskiego, który świeżo wrócił z Londynu, a w wywiadzie z krakowskim „Naprzodem” oświadczył, że robotnicy angielscy są bliżsi socjalizmowi, niż sowieły rosyjskie.

A więc przyptyw socjalizmu rzuca się w oczy nieuprzedzonemu obserwatorowi Anglii dzisiejszej. P. Stroński wróci do swego smutku... B.

NA FUNDACJĘ IM. M. PASZKOWSKIEJ

Tow. M. Chmieleńska złożyła 3 zł, wzywając ob. ob. Hannę Paschalską, Karolinę Rógową i Natalję Wislicką do złożenia takiej samej sumy.

Wyszedł z druku trzeci i ostatni tom słynnej powieści Wiktora Hugo
ROK 93

WIELKA REWOLUCJA FRANCUSKA w nowym przekładzie z francuskiego. Cena każdego tomu na papierze zwykłym 1 zł., na papierze lepszym 2 zł. Nakład Księgarni Robotniczej, Warszawa, Wawerska 9, tel. 229-70.

TELEGRAMY

W OCZEKIWANIU OGŁOSZENIA DYKTATURY WOJSKOWEJ NA LITWIE

REPRESJE PRZECIW OPOZYCJI ZOSTANĄ ZAOSTRZONE

Kowno, 13.4 (AW). Wobec nagłego wybuchu kryzysu państwowego, spodziewane jest tutaj ogłoszenie dyktatury militarnej, połączonej z zaostreniem stosowanego dotychczas systemu represji względem opozycji. Silne zaniepokojenie panuje również wśród ludności niemieckiej okręgu kłajpedzkiego. Najbardziej prawdopodobnym jest, iż obecny minister wojny, płk. Merkis, podejmie się misji stworzenia gabinetu o charakterze skrajnie prawicowym i dyktatorskim. Władze kowieńskie nakazały wzmocnić straż na granicy lit-

ewsko - litewskiej, ponieważ w ostatnich dniach szeregi członków partii opozycyjnych, zaangażowanych w akcję przeciw rządowej, schroniło się na terytorium Litwy. Trudność sytuacji pogłębiają w poważnym stopniu pogarszające się z dnia na dzień stosunki gospodarcze, co wywołuje niezadowolone wśród ludności. Utrzymują również, iż obecny gabinet ulegnie tylko częściowej rekonstrukcji, przyczem premierem zostanie b. poseł litewski w Londynie, Galwanaukas.

JAK WYRAŻONO VOTUM NIEUFNOŚCI RZĄDOWI WALDEMARASA

Kowno, 13.4 (AW). Decydujący o losie sejmu litewskiego wniosek w sprawie votum nieufności dla gabinetu Waldemarasa, zgłoszony przez socjal - ludowców, przeszedł 45 głosami lewicy i mniejszości przeciw 30 głosom prawicy. Za wnioskiem głosowali również posłowie niemieccy

okręgu kłajpedzkiego, którzy na zapytanie, jak długo ma trwać stan wojenny w Kłajpedzie, otrzymali odpowiedź od premiera, iż na zniesienie stanu wojennego czas nie nadszedł. Bezpośrednio potem premier udał się do prezydenta Rzplitej, któremu złożył dymisję gabinetu.

WYŁOM W MURZE PASZPORTOWYM

WIZY MIĘDZY AUSTRIĄ A CZECHOSŁOWACJĄ ZOSTANĄ ZNIESIONE! — KIEDY ZROBI TO POLSKA

Wiedeń, 13.4 (PAT.). Poseł czesko-słowacki w Wiedniu, Vavreczka, oświadczył na posiedzeniu austriacko-czechosłowackiej Izby Handlowej, że rząd czesko-słowacki zgodził się na propozycję rządu austriackiego w sprawie zniesienia wiz paszportowych w komu-

nikacji między obu państwami. W tej sprawie rozpoczną się w najbliższym czasie rokowania. Poseł Vavreczka sądzi, że najdalej z końcem tego roku będą zniesione wizy paszportowe między Czechosłowacją a Austrią.

ROSJA SOWIECKA NIEZADOWOLONA Z POWODU UKŁADÓW POLSKO-ESTOŃSKICH

Moskwa, 13.4 (AW). Komisarjat Ludowy dla spraw zagranicznych polecił przedstawicielowi sowieckiemu w Estonii złożenie protestu prze-

ciwko układom, prowadzonym pomiędzy Polską i Estonią i umowom, które w wyniku tych układów zostały zawarte.

ROKOWANIA FRANCUSKO-SOWIECKE O DŁUGOTERMINOWY KREDYT DLA SOWIETÓW

Moskwa, 13.4 (AW). Prowadzone w Paryżu rokowania franko - sowieckie nie doprowadziły jeszcze do ostatecznego sformułowania części umowy, dotyczącej kredytu długoterminowego, jakiego domagają się Sowiety dla swojego przemysłu. W razie, gdyby postulaty sowieckie w tym zakresie nie zosta-

ły w dostatecznej mierze zaspokojone, Sowiety wysuną nowe propozycje, co do wysokości raty rocznej, jaka ma być wnoszona dla Francji. Wysokość raty w ciągu pierwszych 2-3 lat liczyłaby jedynie 40 milionów, następnymi 8-10 mil., a dopiero później osiągnęłyby wysokość 75 milionów.

ZWIĄZKI ZAWODOWE MEKSYKAŃSKIE PRZECIW POSEŁSTWU SOWIECKIEMU

PROWADZONO AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ

Meksyk, 13.4 (PAT.). Dzienniki, będące organami związków zawodowych, wystąpiły do prezydenta Callesa z żądaniem wydalenia z Meksy-

ku posła sowieckiego, pani Kollataj. Jest ona oskarżona o prowadzenie agitacji komunistycznej.

PROCES O USIŁOWANY ZAMACH NA MUSSOLINIEGO

CO MÓWIĄ ŚWIADKOWIE?

Rzym, 13.4 (PAT.). Po złożeniu zeznań przez oskarżonych, trybunał wysłuchał opinii biegłych, w szczególności biegłego, który dokonał ekspertyzy strzelby Zaniboniego, i stwierdził, że znajdowała się ona w doskonałym stanie.

utrzymywał kontakt z przywódcami związków antyfaszystowskich i pracował nad organizacją grup antyfaszystowskich. Akcja tych ostatnich wspierana była przez masonerję, która wypłacała kierownikom ruchu antyfaszystowskiego 165 tysięcy lirów. Organizacje antyfaszystowskie otrzymywały subdyjy z zagranicy. Kiedy jednakże akcja, posługująca się środkami finansowymi, zawiodła, przywódcy ruchu antyfaszystowskiego uznali za rzecz właściwą dokonanie czynu rewolucyjnego w wielkim stylu. Następnie zdecydowali się oni na realizację swego programu w mniejszym zakresie, a mianowicie na organizowanie oddziałów bojowych. Skoro jednak i to im się nie udało, próbowano dokonania zamachu.

Następnie trybunał przystąpił do badania świadków. Pierwszy świadek Crispomoncada, b. dyrektor generalny służby bezpieczeństwa, potwierdził swój raport w sprawie odkrycia spisku Zaniboniego. Świadek oświadczył, że Zaniboni i Capello rozwijali tajną działalność od 6 stycznia 1925 roku, i dodał, że oskarżony Tucci przesłał niejakiemu Bozzi sumę 25.000 lirów dla zorganizowania manifestacji antyfaszystowskiej w Pawji w czasie pobytu króla w tem mieście. 5000 lirów otrzymał Tucci od masonerji za pośrednictwem gen. Capello. Ten ostatni, zdaniem Crispomoncady —

Dalszy ciąg procesu w dniu dzisiejszym.

PROBLEM ROZBROJENIA SPRAWA ROZBROJENIA W LOTNICTWIE

Genewa, 13.4 (PAT.). Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej przedstawiciel Rumunii gen. Dumitrescu zaproponował, aby corocznie ogłaszana była liczba samolotów cywilnych, statków powietrznych, siła ich motorów oraz ogólna objętość statków powietrznych, przeznaczonych dla lotnictwa cywilnego, podlegających jurysdykcji państw kontraktujących, zarejestrowanych na ich terytorium i zaopatrzone w pozwolenie. W sprawie tej wypowiedzieli się delegaci: angielski, francuski, japoński,

szwedzki, holenderski, amerykański, argentyński, belgijski i niemiecki, popierając powyższą propozycję, poczem została ona jednogłośnie przyjęta. Uchwalono również jednomyślnie projekt belgijski, aby lotnictwo cywilne zostało oddzielone od lotnictwa wojskowego. Jedynie przedstawiciel Włoch, de Marinis, poczynił co do obydwu tych spraw zastrzeżenie, wobec tego, że oczekuje on na instrukcje swego rządu.

Następnie konferencja przystąpiła do dyskusji nad zagadnieniem kontroli.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Biała Podlaska

JESZCZE O SKANDALICZNEJ GOSPODARCE RADY MIEJSKIEJ I MAGISTRATU.

W „Robotniku“ z dn. 3 lutego r. b. pisaliśmy o gospodarce Rady miejskiej i wiceburmistrza, p. Chybowski, który naskutek ujawnionych w „Robotniku“ nadużyć, został z Magistratu wydalony.

Obecnie mamy do zanotowania znowu kilka ciekawych faktów, które dosadnie charakteryzują gospodarę naszych „ojców“ miasta. Tak samo, jak p. Chybowski, korzystał z kasy miejskiej: burmistrz p. Kuhajewski i p. Kaban, ławnik Magistratu oraz p. Kulakowski, kierownik elektrowni i wielu jeszcze innych. Dlaczego nie pociągnięto do odpowiedzialności również i tych panów? A czas nawiążył...

Burmistrz p. Kuhajewski, b. urzędnik akcyz i monopoli państwowych, zwolniony z tego stanowiska podobno, w związku z „przewinieniami służbowymi“, przyjęty został do Magistratu na referenta finansowo-budżetowego. Będąc na posadzie w Magistracie, jednocześnie korzystał bezprawnie z emerytury, w sumie kilku tysięcy złotych, dzięki otrzymaniu z Magistratu fikcyjnego zaświadczenia, iż tam nie pracuje (był zwolniony na trzy dni, poczem przyjęty z powrotem). Przyjście powtórne różniło się tylko tem, że p. Kuhajewski nie otrzymywał pensji z listy plac, lecz na asygnaty, a to dlatego, aby władze skarbowe nie dostrzegły nadużycia. W ten sposób endecki burmistrz p. Kuhajewski pobierał przez czas dłuższy (do czasu wybrania go na burmistrza) emeryturę i pensję w Magistracie.

Kierownikiem elektrowni miejskiej jest p. Kulakowski, z zawodu cieśla. P. Nieszperek, przemysłowiec biański, twierdzi, iż p. Kulakowski, będąc w wojsku, wymusił od niego przy remoncie koszar 16.000 zł. Sprawa ta skierowana została na ręce marsz. Piłsudskiego.

A jak ten pan gospodaruje elektrownią, niech świadczy fakty. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu, bo od dn. 7.1.1925 r. do dn. 24.VIII. 1926 r. otrzymał: 1) upomnienie; 2) naganą; 3) surową naganą; 4) zwolnienie i 5) jeszcze jedną naganą. Mimo zwolnienia

przez Magistrat, porozumiał się z radnymi (oczywista endekami) i — jak mówią — za dostarczenie im darmowego światła — nadal rządzi elektrownią.

Protokół posiedzenia Zarządu Magistratu z dn. 10.I.1927 r. stwierdza, iż p. Kulakowski nie stosuje się do wezwań Magistratu o przedłożenie sprawozdania z działalności elektrowni, 2) nie wyciąga się, na żądanie Magistratu z pobranych zaliczkowo sum; 3) samowolnie, bez wiedzy Magistratu i Komisji Gospodarczej, wykonywa roboty w elektrowni i reguluje rachunki, bądź przedkłada Magistratowi do uregulowania; 4) bez wiedzy Magistratu, samowolnie opuszcza elektrownię, pozostawiając ją pod opieką ucznia i palacza i t. d.

A teraz posłuchajmy, co mówi Urząd Wojewódzki, w piśmie skierowanym do Starosty białskiego. Otóż, po omówieniu istniejących braków w elektrowni, pismo to zaznacza między innymi, iż: „Braki powyższe stwierdzają, że dotychczasowe kierownictwo elektrowni traktuje sprawy nieracjonalnie, czem wywołuje słuszne zażalenia i protesty. Co się tyczy kierownika elektrowni, to pożądanem jest, aby został zwolniony i aby Magistrat na jego miejsce angażował drogą konkursu odpowiedzialną siłę fachową“.

Już podane wyżej fakty, powinny w zupełności wystarczyć władzom, aby raz wreszcie usunęły tych panów, oraz — aby rozwiązały Radę za chroniczną beczność i tolerowanie wszelkiego rodzaju brudów.

Nie od rzeczy będzie również nadmienić o ławniku Magistratu p. W. Walewskim, który znany jest na gruncie biańskim z afery w Banku Podl., za którą skazany został przez Sąd Okręgowy w Siedlcach na 6 miesięcy więzienia. Takich to mamy w Białej gospodarzy.

W dniu 24.II r. b. miała przybyć do Białej Wojewódzka komisja, w celu zbadania całokształtu polityki i gospodarki miejskiej, a w szczególności elektrowni, lecz z nieznanymi powodów dotychczas nie przybyła. Jak słychać, stało się to naskutek zabiegów miejscowej kliki endeckiej, która, widząc krótki swój żywot w Radzie, w ten sposób stara się go przedłużyć.

Wilno

RADA MIEJSKA BĘDZIE ROZWIĄZANA.

A. W. donosi: Według informacji konserwatywnego „Słowa“ przyszedł inspektor Twardo do Wilna stoi w związku z postanowionym już rozwiązaniem rady miejskiej. Pobyt inspektora Twardo który miał go utwierdzić w ujemnej opinii o poziomie gospodarki obecnych władz miejskich m. Wilna ostatecznie zadecydował o projektowanem rozwiązaniu.

Stanisławów

WALKA Z PRZEMYTLNIKAMI

Na odcinku granicznym Horoszeny koło Sniatynia rozegrała się wczoraj krwawa walka z bandą przemytlników rumuńskich, którzy usiłowali wywieźć większą partię towarów z Polski. Przemysłnicy zaatakowani przez rumuńską straż graniczną odpowiedzieli strzałami, raniąc jednego z żołnierzy. Pięciu przemytlników ujęto, pozostali zdołali zbiec wraz z towarem.

Łódź

NOWY KOMENDANT POLICJI WOJEWÓDZKIEJ.

W tych dniach obejmie urządowanie nowy komendant wojewódzkiej policji w Łodzi inspektor Foerster, który dotychczas był naczelnikiem Wydziału Gospodarczego w Komendzie Głównej w Warszawie.

SPECYJALNY SAMOLOT BĘDZIE KURSUWAŁ NA LINJI ŁÓDŹ-WARSZAWA.

Z dniem 15 kwietnia będzie kursował między Łodzią a Warszawą specjalny samolot, który będzie odchodził z Łodzi o godz. 9 rano, przyczem do Warszawy przybędzie o godz. 10 rano, natomiast z Warszawy do Łodzi przybędzie o godz. 16.

KOMUNISCI SKAZANI NA 4 I 3 LATA WIEZIENIA.

Łódzki Sąd Okręgowy rozważał sprawę przeciwko trzem komunistom 23-letniemu Majerowi Rozenblumowi, 22-letniemu Jankielowi Dawidowiczowi i 20-letniemu Lejbowi Sieradzkiemu, którzy rozpowszechniali broszury i wydawnictwa komunistycznej frakcji poselskiej.

Sąd po naradzie skazał Majerę Rozenbluma na 4 lata więzienia, Jankla Dawidowicza oraz Lejbę Sieradzkiego na 3 lata więzienia.

RUCH ROBOTNICZY

ZMNIENISZENIE SIĘ LICZBY BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie w ostatnim tygodniowym okresie sprawozdawczym, t. j. od 4 do 10 kwietnia włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 15.200, w tej liczbie pracowników umysłowych było 4.500.

W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym liczba pozostających bez pracy pracowników umysłowych pozostała bez zmiany, natomiast ogólna ilość bezrobotnych fizycznych zmniejszyła się o 230, przeważnie w grupie budowlanej i robotników niewykwalifikowanych, w związku z ożywieniem, jakie dało się odczuć na rynku pracy.

NIEROZSTRZYGNĘTY ZATARG.

W związku z trwającym od 10 dni strajkiem pracowników, zatrudnionych w sklepach wędliniarskich, otwartych do późnej nocy i wydających gorące potrawy, których jest w Warszawie około 60, pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy, inż. Bohuszewicza, odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli obydwu stron. Na konferencji tej pracownicy domagali się podwyżki plac i wyrównania dnia pracy. W odpowiedzi pracodawcy oświadczyli, że w pewnych godzinach, wobec braku pracy, pracownicy wogóle wolni są od zajęć i przebywają poza zakładami. Wobec tego przewodniczący zaproponował ustalenie regulaminu pracy. Pracodawcy oświadczyli, że godzą się na 8-godzinny dzień pracy, coafają natomiast świadczenia w naturze, jak naprz. pełne utrzymanie, mieszkanie, dodatki na odzież etc., z pozostawieniem jedynie pensji, która waha się od 40 do 120 zł. miesięcznie. Wobec tego do porozumienia nie doszło. Strajk trwa.

KUCHNIE DLA BEZROBOTNYCH W ŚWIĘTA.

Wskutek konieczności dania odpoczynku świątecznego personelowi, zatrudnionemu w 8 kuchniach Stołecznego obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym, kuchnie te będą zamknięte podczas świąt Wielkanocnych (w pierwszym i drugim dniu). Wzajemnie za to bezrobotni, którzy korzystają z obiadów w powyższych kuchniach, otrzymają w sobotę oprócz zwykłego posiłku, każdy po 20 kęsa kielbasy, po 1 bułce pszennej i po 2 jajka.

We wtorek kuchnie będą czynne normalnie.

200 PRACOWNIKÓW DLA SPORZĄDZENIA SPISÓW WYBORCZYCH.

Do prac związanych ze sporządzeniem spisów wyborczych do Rady Miejskiej m. stoł. Warszawy, potrzeba 200 pracowników. Kandydaci winni posiadać szybki i b. czytelny charakter pisma. Wynagrodzenie obliczane będzie bądź akordowo, bądź też dniówkowo, przyczem dniówka wynosić będzie co najmniej 7 zł. za 7 godzin dziennie pracy. Praca trwać będzie od 19 do 29 kwietnia. Zgłaszać się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w tym celu mogą jedynie osoby, dotąd zarejestrowane w tym urzędzie (Ciepła 21) z własnoręcznie napisanym podaniem, zaadresowanym do Magistratu m. stoł. Warszawy, zawierającym życiorys. Podania te należy składać w ciągu 14 kwietnia w godzinach urzędowych w oddziale dla umysłowo pracujących (okienko nr. 3).

Pułtusk

ZWYCIĘSKIE ZAKOŃCZENIE STRAJKU ROBOTNIKÓW W PRZEMYSLE MŁYNSKIM.

Trwający od 1 kwietnia strajk robotników w młynach zakończył się w dniu 5 kwietnia; umowę zawarto 7 kwietnia przy udziale przedstawiciela Centralnych władz Związku, tow. Staniocha, inspektora pracy XV obw. oraz miejscowego starosty p. Gadomskiego.

Robotnicy niewykwalifikowani otrzymali 30% podwyżki. Mechanikom - kierownikom młynów wyrównano płace do kategorii tych, którzy mieli najwyższe stawki.

Umowa przewiduje automatyczne podwyżki plac według wskaźnika Głównego Urzędu Statystycznego.

Uznano delegację w młynach oraz prawo wstępu dla przedstawicieli Związku do młynów, jako reprezentantów interesów zawodowych.

Na wypadek redukcji, wydalenia, pozabawiony pracy otrzymuje równoważnik za niewykorzystany urlop, według ostatniej stawki i długości przepracowanego czasu.

Do wygrania strajku przyczyniła się w wysokim stopniu zdecydowana postawa strajkujących oraz wytrwałość przy różnorodnych próbach szycanowania ze strony przedsiębiorców, którzy za wszelką cenę usiłowali uruchomić młyny przez obsługę sprowadzonych łamistrąjków.

Ten sukces robotników w młynach przyczynił się, że i robotnicy zatrudnieni w tartaku p. Nowomińskiego wystąpili z żądaniem podwyżki plac od przedsiębiorcy.

Zagrożono natychmiastowym wybuchem strajku.

Po uciążliwych targach otrzymali również: niewykwalifikowani 30% podwyżki, wykwalifikowani 20%.

Wyżyskiwani w najwyższym stopniu robotnicy innych gałęzi przemysłu w Pułtusku, winni otrząsnąć się z apatii, przez organizowanie się w związki zawodowe.

Peer.

Łódź

PRZEMYSŁ ŚREDNI PRACUJE NA TRZY ZMIANY.

Wedle statystyki ub. tygodnia, na terenie m. Łodzi większość fabryk przemysłu średniego pracowała przez 6 dni w tygodniu, zatrudniając razem 13.853 robotników, 5 dni w tygodniu pracuje 8 fabryk a 4 dni — zaledwie 5 fabryk.

Ogółem czynnych jest 175 fabryk średniego przemysłu włókienniczego, zatrudniających 17.856 robotników. Prawie wszystkie z tych fabryk pracują na trzy zmiany.

ODPOWIEDŹ ZWIĄZKÓW KLASOWYCH NA LIST ZWIĄZKÓW SOWIECKICH.

W dniu wczorajszym Związek klasowy robotników przemysłu włókienniczego wystosował list w odpowiedzi na otrzymane pismo od wszechrosyjskiego związku włóknarzy, który po niewczynie pragnął zaofiarować swą pomoc materialną dla strajkujących włóknarzy łódzkich w wysokości 10 tysięcy rubli.

Związek klasowy w swej odpowiedzi zaznaczył, iż nawet w przyszłości z propozycji sowiektów korzystać nie będzie, gdyż należy do Międzynarodówki Amsterdamskiej, z którą wyłącznie jest związany.

NA ZŁOT!

TOWARZYSZE!

Pamiętajcie o Zlocie Młodzieży Robotniczej, który odbędzie się dn. 5 i 6 czerwca b. r. w Warszawie.

Przygotowujecie się do Złotu. Do dnia 25 kwietnia b. r. należy nadesłać zgłoszenia zespołów, które chcą wziąć udział w popisach złotych, a do dn. 10 maja zgłoszenia ilości towarzyszy, którzy z danej miejscowości przyjadą na Złot. Zgłoszenia kierować: Warszawa, Wawerska 7, Komitet Centralny Organizacji Robotniczej II R.

MAGISTRAT M. STOŁ. WARSZAWY

doszukuje Lokali na pomieszczenie biur komisji wyborczych do Rady m. stoł. Warszawy.

Lokale powinny się składać conajmniej z jednego obszernego pokoju (sklepu) na parterze lub na I-m piętrze o 2-ch wejściach.

Lokale zajęte będą od 30 kwietnia do 12 maja r. b. włącznie oraz w dzień wyborów, t. j. w dniu 22 maja 1927 r.

Oferty na lokale należy składać w wydziale spraw ogólnych Magistratu m. stoł. Warszawy (gmach Magistratu, Senatorska 14) do dnia 19 kwietnia r. b.

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY.

Wódki czyste pierwszorzędnej jakości, mocy 40° i 45°. Najprzedniejsza wódka „wyborowa” mocy 45°.

Obowiązkowa sprzedaż we wszystkich handlach win i spirytualij oraz w restauracjach. W Warszawie — również i w sklepach detalicznych Państwowego Monopoliu Spirytusowego: ul. ul. Młynarska 7, Czerniakowska 139, Marszałkowska 1, Inflancka 1.

Z ŻYCIA PARTJI

We czwartek, dn. 14 b. m.

Konferencja warszawska o godz. 6-jej wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się dalszy ciąg konferencji warszawskiej. Na porządku obrad: 7) 1-szy Maja, 8) Sprawozdanie polityczne, 9) Wolne wnioski.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. o godz. 5-jej p. p. punktualnie w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie nowowybranego Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Celem ukonstytuowania się.

Ruch zawodowy

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INST. UŻYT. PUBLICZNEJ W POLSCE.

W piątek dnia 15 kwietnia, o godz. 6-jej po poł. odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego. Ze względu na ważne sprawy, wszyscy członkowie proszeni są o bezwzględne i punktualne przybycie.

Walne Zgromadzenie Oddziału Warsz. Zw. Zaw. Prac. Bankowych Rz. P. Dnia 12 kwietnia odbyło się doroczne Walne Zebranie Bankowców m. Warszawy. Na przewodniczącego powołano p. L. Łuczaka. Po wysłuchaniu sprawozdania przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Na Prezesa wybrano p. E. Marczewskiego, na członków p.p. F. Zielińskiego, L. Piaseckiego, F. Zwierza, J. Seroczyńskiego, S. Klimaszewskiego, B. Markiewicza, W. Machonbauma, J. Fijkę, Szklarzycza, Z. Pastuszynskiego, oraz M. Borkowskiego. Następnym punktem porządku dziennego „sprawa poprawy bytu” był bardzo szczegółowo omawiany i wywołał duże zainteresowanie. Walne Zebranie uchwalilo wezwać nowo wybraną Zarząd Oddziału do energicznego przeprowadzenia akcji o poprawę bytu i skoordynowania pod kierownictwem Zarządu całej akcji.

Ruch młodzieży

Jerozolima. Ogólne zebranie członków Koła Mł. TUR. dzielnicy Jerozolima odbędzie się dzisiaj o godz. 7-jej.

Ruch kult.-oświatowy

POKWITOWANIA.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci kwituje z następujących ofiar:
Klub posłów PPS. skł. za m. IV — 282 zł.,
Komitet Pow. PPS. skł. za m. III — 3,30.
Komitet pow. PPS. Pruszków skł. za m. III — 2,50 zł.,
Tow. Śpiewacze „Hejnal” — % od biletów — 11,85.
Prac. wytw. sprawdzianów — % od biletów — 13,50 zł.,
Krajowy Zw. Przemysłu Włókienniczego w Łodzi — ofiara na ubranka — 500 zł.,
za pośrednictwem Marszałkowskiej Pilsudskiej od generała Sosnkowskiego: na kolonje letnie dla dzieci bezrobotnych — 200 zł.,
na zakład wych. w Helenowie — 100 zł.,
na zakł. wychowawczy w Warszawie — 100 zł.,
na ogniska — 100 zł.,
Tył skł. za m. III — 2 zł.,
Zientkiewicz skł. za m. III — 1 zł.,
Podgórska za m. III — 1 zł.,
Zrzeszenie urzędników biura sprzedaży soli — na święta — 50 zł.,
Dzielnica Śródmieście skł. za m. III — 23,35 zł.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Redakcja „Przyjaciela Dzieci” przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika” Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

KRONIKA

STAN POGODY

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 7°0, najniższa 2°1. W Zakopanem rano było dość pogodnie, temp. — 2°, śniegu 3 cm.

Przyuszczalnym przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami, zwłaszcza na wschodzie. Dość chłodno. Słabe wiatry zachodnie.

Tramwaje w święta. Zwyczajem dorocznym tramwaje w Wielką sobotę dnia 16 b. m. już od godz. 5 popoł. zaczęły zjeżdżać do remiz, zaś o godz. 6 ruch całkowicie będzie wstrzymany. Wznowienie ruchu tramwajów nocnych nastąpi w pierwszy dzień świąt dnia 17 b. m. o godz. 10 wiecz. W drugi dzień świąt — ruch normalny.

Urzędy Skarbowe podczas świąt Wielkiej Nocy. W Wielki Piątek, dnia 15 kwietnia urzędowanie w biurach skarbowych trwać będzie do godziny 1-zej w poł. Kasy Skarbowe dla publiczności otwarte będą do godziny 12 w poł. W Wielką Sobotę dnia 16 kwietnia urzędowanie w biurach trwać będzie do godziny 12 w poł. kasy dla publiczności otwarte będą do 11 przed poł. W Wielką Niedzielę i Poniedziałek dnia 17 i 18 kwietnia biura i kasy skarbowe będą nieczynne. Normalne urzędowanie rozpocznie się we wtorek, dnia 19 kwietnia o zwykłych godzinach urzędowych.

Przeciwko egzaminom maturalnym. Młodzież szkół średnich i kursów maturalnych Warszawy, zgromadzona na odczyty w Związku Naucz. Szkół Powsz. dnia 10.IV r. b. uchwaliła rezolucję wypowiadającą się przeciwko egzaminom maturalnym jako sprzecznym z nowoczesnymi zasadami wychowania i nauczania.

Wieczór Dyskusyjny Buchalterów. W poniedziałek, dnia 18 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biur. Zielna 25, Wieczór dyskusyjny Koła Buchalterów.

Wystawa Prac Wacława Piotrowskiego. W niedzielę otwarto w lokalu Zw. Zaw. Polskich Artystów-Plastyków (Marszałkowska 69) interesującą wystawę zbiorową prac weneckich Wacława Piotrowskiego i będącą członków Związku. Wystawa otwarta w godzinach 10 r. — 7 w.

Opieka nad matką i dzieckiem. Liczba Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem stale wzrasta. W ostatnich dniach Polski Komitet Pomocy Dzieciom, wespół z Min. Pracy oraz Komitetem Pomocy Bezrobotnym m. st. Warszawy uruchomił w barakach na Żoliborza Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem dla dzieci, zamieszkujących w barakach dla bezdomnych. Przeszło 260 dzieci będzie pozostawało pod opieką Stacji wespół z Urzędem Wojewódzkim w Poznaniu oraz Magistratem m. Kościan zorganizował P. K. P. D. w tem mieście takż Stację Opieki. Otwarcie jej nastąpiło w dn. 4 b. m. Naskutek porozumienia z Wileńskim Urzędem Wojewódzkim uchwalono otworzyć kilka Stacji w Wileńszczyźnie.

Poświęcenie Schroniska dla Artystów Weteranów Scen Polskich w Skolimowie. Wczoraj odbyło się poświęcenie Schroniska dla Artystów Weteranów Scen Polskich w Skolimowie.

Na uroczystość przybyli Przedstawiciele Rządu, Władz miejskich, prasy, dyrektorów i artystów teatrów Warszawskich i prowincjonalnych.

Przemawiali: Zw. Art. Scen Polskich Józef Śliwicki, w imieniu p. Ministra Oświaty i własnym p. Jan Skotnicki, w imieniu p. Ministra Pracy p. Tadeusz Ulanowski, Vice-Prezydent miasta Jankowski, Radny p. Majzel, dyrektor Teatrów Miejskich p. Artur Śliwicki.

Po przemówieniach w ślicznym hall'u pięknego gmachu Schroniska członkowie Zarządu Głównego Związku Artystów podejmowali gości.

ZYCIE GOSPODARCZE.

ULGI CELNE.

(PAT). donosi: Celem wzmocnienia naszego eksportu i współdziałania w zachowaniu równowagi bilansu płatniczego została wprowadzona w porozumieniu ze sferami gospodarczymi na okres do 30 września r. b. taryfa wyjątkowa, zawierająca ulgi przewozowe dla całego szeregu artykułów eksportowanych przez nas zagranicę tak drogą na Gdańsk, Gdynię i Tczew, jakoteż przez inne wywozowe punkty graniczne.

Szczegółowy wykaz artykułów, którym przyznano ulgę, zawiera rozporządzenie ministra Komunikacji, ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 33.

Na pokrycie niedoboru, jaki wyniknąć może w r. b. w budżecie kolei polskich wskutek przyznania powyższych zniżek, Min. Komunikacji przeznaczyło 5 milionów złotych z dochodu na rok 1926.

deski ze ścian, podłogi, oczywiata bez skutku.

Tow. Jan Szukało został aresztowany po wyroku i osadzony w więzieniu Słonimskim, do załatwienia apelacji.

Wyroków krytykować nie możemy, ale w tym wypadku Sąd „padł” ofiarą omyłki, wydając tak surowy wyrok na tak nikłej podstawie jak zeznania 2 świadków, oskarżonych przez Szukała że szereg nadużyć na szkodę Skarbu.

Józef Machay.

Dziś wyświetlany jest film religijny

„ŻYCIE, CUDA I MĘKA JEZUSA CHRYSTUSA”

Początek seansów: godz. 4, 5.30, 7, 8.30 — 10 w.

specjalna ilustracja muzyczna pod dyr. **Tad. Baraszczewskiego.**

Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr. i 1 zł.

Dziś 8.30 wiecz w kinach „Colosseum” — „Casino” DWA KONCERTY RELIGIJNE

WYKONAWCY:

Berta Crawford, Zbońska-Ruszkowska, Połińska-Lewicka, Strzelecka, Skonieczna; Dygas, Dobosz, Gruszczyński, Freszel, Michalowski, Mosoczy, Przemyski, Wiśniewski. Akomp.: Krupiński, Szymanowski i Hirsfeld.

Bilety od 1 zł. w Kasie Zamawiań — Krak.-Przedm. 9, a od 7-jej na miejscu.

WYPADKI

UPADEK Z RUSZTOWANIA DWUCH ROBOTNIKÓW.

Przy ul. Nowy Świat 69, w gmachu Ministerjum Spr. Wewn., przy nadbudowie jednego piętra, spadł z rusztowania dwaj robotnicy: Ludwik Przędziecki i Jan Knaupe. Lekarz Pogotowia stwierdził u nich potłuczenie stawu barkowego i kręgosłupa i, po opatrunku, przewiózł nieszczęśliwych do domu.

OLBRZYMA DEFAUDACJA NA POCZTCE W HUCIE KRÓLEWSKIEJ.

Skarb poniósł straty na 1.500.000 zł. Lotem błyskawicy rozniosła się wczoraj w Hucie Królewskiej w Katowicach wiadomość o olbrzymiej defraudacji, dokonanej w głównym urzędzie pocztowym w Hucie Królewskiej. Szczegóły tej defraudacji są następujące:

O godz. 4 i pół rano dnia 13 b. m. asystent pocztowy Karol Kesler, pracujący we wspomnianym urzędzie od 10 lat, przyszedł do biura i otworzył posiadany klucz kasetą ogniotrwałą, z której zabrał kilkanaście paczek, zawierających ogółem 3.000 sztuk banknotów po 500 zł. Pieniądze te Kesler ulokował w podróźnej walizce, poczem szybko opuścił urząd pocztowy. Kradzież spstrzeżono dopiero około godz. 7 rano, gdy do urzędu przyszli woźni, celem dokonania porządków.

Zaalarmowana policja przybyła na miejsce, przeprowadziła dochodzenie, poczem wysłała specjalny wywiadówców do Katowic i zagranicę w stronę Niemiec. Jednocześnie rozesłano listy gończe i telefonogramy we wszystkich kierunkach Rzeczypospolitej.

WYPADEK W SEJMIE.

Przy budowie hotelu na terytorjum Sejmu przy ul. Wiejskiej, spadł z rusztowania robotnik Marjan Swider. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewego stawu biodrowego i lewego uda i przewiózł Swidra do szpitala Dzieciątka Jezus.

ZWYRODNIAŁY MAŁ I OJCIEC.

Wawrzyniec Kosmala, dozorca domu nr. 47 przy ul. Milej, zaopatrzywszy się na święta w większą ilość alkoholu, począł go próbować. Między nim a żoną jego Wiktorją wynikła sprzeczka. Dobrze podpijta małżonek, spstrzegłszy garnek z gotującą się wodą chwycił go, wylewając zawartość na żonę, trzymającą na ręku 6-tygodniową córkę Zofję. Wiktorja Kosmala pod cierpieniem poparzenia zemlała, padając wraz z dzieckiem na podłogę. Nadbiegli lokatorzy tegoż domu, wezwali Pogotowie, którego lekarz stwierdził oparzenie piersi, rąk, u niemowlęcia zaś — głowy

Zarząd Okręgowego Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „P R A D”

zawiadamia, że Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia wyznacza się na dzień 27 kwietnia 1927 r. o godzinie 6 1/2 wiecz. w pierwszym terminie i o godz. 7-jej w drugim terminie, w lokalu Stowarzyszenia ul. Puławska Nr. 21, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór Prezydium Zebrania.
- 2) Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności.
- 3) Wybory Zarządu i Rady Nadzorczej.
- 4) Wolne wnioski.

Prezes Zarządu — A. Rogoski.

JASNEJ SŁONCA

NAJLEPIEJ ZA ZAPRAWA DO PODŁOG

ODWIEŻA ZNIŻCZONE POŁADZKI, LINOLEUM I FARBUE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

Drukarnia

:: „ROBOTNIKA” ::

Wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku **DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.** Ceny niskie. **WARSZAWA, ul. WARECKA 7.**

„POLODERMA” Idealny Krem Glicerynowy do twarzy i rąk.

Sprzedaż w perfumeryach i składach aptecznych. Laboratorium „POLLABOR” Sp. z o.o. Warszawa.

Ogłoszenia drobne

Patofony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagranych w dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Felgenbaum, Bielańska 1.

Zegary ścienne, zegarki. Pierścionki, Kolczyki na raty bez zaliczki. Przyjmujemy reperacje. Zegarmistrz Gutmacher — Smocza 21 róg Dzielnej.

UWAGA!! Proszę się przekonać!

Najtaniej wyprzedaje meble rozmaite, wielki wybór otoman. Życzącym ratami, najdogodniejsze warunki. **Solna 18—4.**

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ZE ŚWIATA FILMOWEGO

LIA DE PUTTI JAKO GWIAZDA AMERYKAŃSKA

Najpiękniejsza artystka ekranu niemieckiego, czarująca Lia de Putti, która łączy w sobie wdzięk popstęgo dziecka i zmysłowość wyrafinowanej kokietki, przeniosła się obecnie do Ameryki, gdzie po śmierci Barbary Marr opróżnione zostało miejsce „vamp” — czyli t. zw. złej piękności. Zawarła kontrakt z wytwórną Uniwersal i obecnie przygotowuje się do roli tytułowej w obrazie p. t. „Polska krew”. Partnerem jej w tym filmie będzie znakomity aktor dramatyczny, dotychczas znany jedynie z obrazów rosyjskich i francuskich, a obecnie przeniesiony również na grunt amerykański, Iwan Możuchin.

Artysta ten bierze również udział w drugim filmie Uniwersalu p. t. „Lea Lyon”, wykonywanym przez reżysera filmu „Ojcowie i dzieci”, wysławianego niedawno w Warszawie.

CHATA WUJA TOMA NA EKRANIE.

Kto z młodzieży nie zna czarującej powieści p. t. „Chata wuja Toma”, kto z nas w dzieciństwie nie płakał ze wzruszenia, czytając tragiczne dzieje niewolników, maltretowanych przez niegodziwych właścicieli.

Obecnie powieść ta ukaże się na ekranie, przygotowana przez amerykańską wytwórnę Uniwersal. Role tyrańców niewolników odegra znany z filmu „Białe noce” George Siegmund, znany „czarny charakter”.

Na pokazie filmu tego w Los Angeles zdecydowano, iż jest to najwspanialszy film amerykańskiej produkcji.

PRYWATNE ŻYCIE HELENY TROJAŃSKIEJ



Wytwórnia amerykańska „First National Pictures” wypuszcza wkrótce na rynek nowy obraz ze słynną Marją Corda. Obraz ten osnuty jest na znanej powieści satyrycznej angielskiego autora Johna Erskina: „Żywoć prywatny Heleny z Troi”. Marja Corda została umyślnie zaproszona do Ameryki dla filmowania w tym obrazie.

HISTORYCZNA ŚWIĄTYNIA KARAIMÓW W HALICZU

LICZY PRZESZŁO 200 LAT

W bieżącym tygodniu przybyła do Warszawy delegacja Karaimów z Małopolski wschodniej, w celu poczynienia zabiegów w rządzie o przyznanie specjalnych zasiłków na odnowienie świątyni w Haliczu.

Świątynia ta liczy przeszło 200 lat. Przechowywane są w niej pamiątki jeszcze z czasów Sobieskiego, w szczególności zaś pod wielką pieczęcią znajduje się biblia, darowana niegdyś Karaimom przez króla Jana Sobieskiego. Wiele cennych pamiątek z czasów Sobieskiego rozkradli Niemcy podczas przemarszu.

WODZ KANTONCZYKÓW



WANG-CZING-WEJ,

stary chiński rewolucjonista i zwolennik sojuszu z Sowiecami został ostatnio powołany do kantonńskiej rady wojennej. Wang należy do lewego skrzydła partji Kuo - min - tang i po śmierci dr. Sun - lat - Sena był przez krótki czas prezesem ministrów w Kantonie.

Z polecenia Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. redakcja „Pobudki” wydaje 18-ty numer jako

NUMER MAJOWY.

Będzie on bogato ilustrowany i kosztuje, jak zwykły numer, 40 groszy.

Prosimy organizacje partyjne i kolporterów o niezwłoczne zamówienia do dn. 20 kwietnia, ile egzemplarzy należy wysłać.

Późniejszych zamówień nie będziemy mogli uwzględnić. Administracja „Pobudki”, Warszawa, ul. Warecka 7, tel. 313-80. Konto P. K. O. 13-690.

J. S.

JAK BĘDĄ SIĘ NAZYWAĆ LWIĄTKA MUSSOLINIEGO?

IMPERJALIZM W NOWEJ POSTACI

Mussolini jest przede wszystkim aktorem. Ma on na własność obłąskawioną lwicę imieniem „Italia”; wchodzi do jej klatki w oczach tłumów, „hypnotyzuje” ją „ogniem swych przepastnych źrenic” i t. p. Owa lwica powiła szczęśliwie trzy lwiątki pięciopiękne.

Mussolini zarządził plebiscyt wśród „czarnych koszul”; większość gło-

sów miała określić imiona lwich niemowląt. Posłuszne „czarne koszule” głosowały solidarnie na trzy imiona: „Sawoja”, „Nicea”, „Korsyka”. Ponieważ są to nazwy prowincji, miasta i wyspy, należących do Francji, a stanowiących przedmiot pożądań Rzymu faszystowskiego, opinia francuska przyjęła wynik „plebiscytu”, jako wyzwanie pod adresem Francji.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK.

15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—15.55 Odczyt dla maturzystów z działu literatury polskiej p. t. „Juliusz Słowacki”, — wygłosi prof. Konrad Górski. 16.00—16.25 Odczyt dla maturzystów z Historii Powszechnej, — wygłosi prof. Włodzimierz Dzwonkowski. 16.30 — 16.45 Komunikat harcerski. 16.45 — 17.35 Program dla dzieci: „Legenda o Chrystusie”. 17.40—18.00 Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 18.00 — Koncert religijny. Wykonawcy: Chór szkoły śpiewu H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i orkiestra P. R. pod dyr. prof. Bronisława Rutkowskiego oraz p. Helena Zboińska-Ruszkowska (śpiew) i p. Wanda Wermińska (śpiew). W programie Gio. Battista Pergolese (1710—1736): Stabat Mater: 1. Grave („Stabat Mater”) — wykona chór. 2. Andante amoroso („Cujus animam”) — odpiewa p. H. Zboińska-Ruszkowska. 3. Larghetto („O quam tristis”) — wykona chór. 4. Allegro („Quae moerere”) — wykona p. Wermińska. 5. Largo. Allegro („Quis est homo”) — wykonają p. p. Zboińska - Ruszkowska i Wermińska. 6. Tempo giusto („Vidit suum”) — wykona p. Zboińska-Ruszkowska. 7. Allegro moderato („Eja mater”) — wykona p. Wermińska. 8. Allegro („Fac ut ardeat”) — wykona chór. 9. Tempo giusto („Sancta mater”) — wykonają p. p. Zboińska-Ruszkowska i Wermińska. 10. Largo („Fac ut portem”) — wykona p. Wermińska. 11. Allegro („Inflammat”) — wykona chór. 12. Largo („Quando corpus”) — wykonają p. p. Zboińska-Ruszkowska i Wermińska, oraz chór. 13. Presto assai („Amen, amen”) — wykona chór 19.00 — Recytacje.

ZE SPORTU

TURNIJ SZÓSTKOWY KLUBÓW ROBOTNICZYCH.

W dniu 18 b. m. od g. 9 rano na boisku Skry odbędzie się piłkarski turniej szóstkowy robotniczych klubów okręgu warszawskiego. W zawodach weźmie udział 16 klubów. Turniej rozgrywany będzie systemem puharowym.

PRZED MECZEM WARSZAWA-POZNAŃ.

Team A — Team B 4:0 (2:0).

Dnia 25 b. m. odbędzie się w Poznaniu międzymiastowe spotkanie tamtejszej reprezentacji z reprezentacją stolicy.

Celem wyeliminowania „jedenastki” Warszawy W. O. Z. P. N. zorganizował onegdaj na boisku Skry próbne zawody dwóch zespołów. Zwyciężył pewnie i zasłużenie team B, który dzięki strzałom Kaczanowskiego (Varsovia) oraz Helinga (Makabi) zapewnił sobie zwycięstwo, w stosunku 4:0 (2:0).

Ostateczny skład stolicy zostanie ustalony w najbliższych dniach.

Spotkanie z Poznaniem budzi tem żywsze zainteresowanie, gdyż reprezentacje obu miast wystąpią bez graczy ligowych, a więc wszelkie prognozy i przypuszczenia na nic się nie zdadzą, ponieważ nie znamy sił zespołów.

PIŁKARSKIE DERBY STOLICY.

W najbliższą niedzielę zostanie rozegrany w Agrykoli sensacyjny mecz, stanowiący od wielu lat niebywałą atrakcję sportową stolicy, pomiędzy Polonią i Warszawianką. Spotkania wspomnianych drużyn należą zawsze do nadzwyczaj efektownych i udanych imprez. Walka jest zacięta i nieustępliwa.

Obie drużyny zmobilizowały najlepsze swe siły do walnej batalii o prym piłkarski w stolicy.

Jak się dowiadujemy, składy przedstawiać się będą następująco:

Polonia: Gross, Jelski, Bułanow, Tupalski, Loth I, Loth IV, Zimowski, Ałaszewski, Grabowski, Emchowicz, Krygier.

Warszawianka: Domański, Wróblewski, Redlich, Kempa, Zwierz II, Braun II, Fijałkowski, Hasselbusch, Jung, Sącz, Luxemburg II. Spotkanie główne poprzedzi przedmecz rezerw.

NASI JEŹDZCY W NICEI.

W dniach od 16 do 30 b. m. odbędzie się w Nicei międzynarodowe konkursy hipiczne z udziałem przedstawicieli 7 narodowości. W zawodach tych weźmą udział jeźdźcy polscy, którzy przybyli do Nicei w liczbie 8 zawodników i 20 koni.

II POLSKI KONGRES SPORTOWY.

Dn. 10 b. m. zakończony został II Polski Kongres Sportowy. Z ważniejszych uchwał notujemy:

1) w dziedzinie ustawodawczej i organizacyjnej uznano za niezbędne powierzyć wszystkie sprawy Państwowemu Urzędowi W. F. i P. W.

2) Uznano za niezbędne: 50% zniżek kolejowych, ułatwienia paszportowe podczas Igrzysk Olimpijskich, ulgi cłowe dla artykułów sportowych, ustanowienie państwowych nagród wędrownych na zawody o mistrz. Polski, budowanie stadionów, basenów, domów sportowych itd.

3) Uznano za niezbędną pomoc finansową Państwa w sprawie Olimpiady, powiększenie budżetu państwowego, organizacja kredytu budowlanego.

Pozatem polecono Zarządowi Z. Z.

4) Utworzyć odrębny związek przemysłu i handlu wyrobów sportowych.

5) Wysłać holenderskiemu komitetowi Olimpijskiemu depeszę z wyrazami życzliwości.

6) Zwrócić baczną uwagę na przygotowania olimpijskie.

7) Stać na stanowisku czystego amatora.

8) Popierać sport w szkołach.

9) Zwrócić uwagę na rozwój sportu wśród młodzieży wiejskiej.

10) Wzmóc rozwój sportu kobiecego i zwołać w roku bieżącym specjalny zjazd poświęcony sportom kobiecym.

TEATR I MUZYKA KONCERTY RELIGIJNE

W czwartek, piątek i sobotę wszystkie teatry są nieczynne a teatry miejskie nieczynne są i w niedzielę.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

AL. KOLTUN. Poranek muzyki francuskiej. Wieczór muzyki czeskiej.

W ubiegły piątek w Filharmonii wystąpił prof. Barcewicz (dyrekcja) z uzdolnionym uczniem swoim, p. Koltunem. P. Koltun, jako skrzypek przedstawił się z dobrej strony. Posiada piękny ton, jak wszyscy uczniowie Barcewicza, pamięć, muzykalność, jest dostatecznie zżyty i obeznany z instrumentem, którym włada niedość jeszcze swobodnie, ale z dużym zasobem kultury artystycznej. W błędny i banalny pod względem wyrazu koncert C-dur Moszkowskiego rozegrał się młody wirtuoz, odzyskując potem więcej panowania nad sobą w trudnym koncercie fis-moll Wieniawskiego. Całość choć nie ożywna indywidualnym temperamentem kształcącego się jeszcze młodego skrzypka — zapisała się dodatnio w pamięci słuchaczy owego wieczoru.

P. Lydja Barblan-Opińska odpiewała na poranku niedzielnym dwie pieśni własnej kompozycji (z tow. orkiestry). Niewyszukana ich harmonizacja (podobnie jak i w pieśniach starofrancuskich), prostota i naturalność wyrazu ujęły wszystkich, tembardziej, że autorka interpretuje swoje utwory z przekonaniem, bez chęci popisu, a z widocznym pietyzmem dla pieśni. Odczuwamy w niej przede wszystkim kompozytorską, a potem dopiero śpiewaczkę. W dyrygowaniu orkiestrą p. Opiński rzadko, niestety, występujący w kraju, łączył umiejętnie brawurę z subtelnością (Ducas „Uczeń czarnoksiężnika”).

Poniedziałkowy koncert Stow. Współcz. Kompozytorów należał do ciekawszych w sezonie, zapoznał nas z wieloma nowymi utworami czeskiemi. „Suieta liryczna” J. Krzyżczka, „Gawot” K. Jiraka, pieśni solowe (Petrzelka, Krzyżczka) i ludowe pieśni chóralne w opracowaniu J. Malata, wykonane przez „Kapelę ludową” pod dyr. prof. Kazury — to tylko niektóre z wielu atrakcji programu. Chór „Kapel” wydawał mi się jakby mniej liczny (głosy męskie) i niedość skupiony. Czasem grzeszył przeciwko czystości harmonii (pierwszy „bis”), co mu się rzadko naogół zdarza. Czyżby w „Kapeli” wyczerpał się już charakterystyczny dlań zawsze zapal w krzewieniu i odtwarzaniu pieśni ludowej?

H. D.

OPERETKA STOLECZNA

„Adieu Mimi”, operetka Ralfa Benatzky'ego

Stary, dobry, wesoly wodewil przedwojenny, któremu dodano trochę lekkiej i przyjemnej muzyki, znalazł świetnych wykonawców. Bez pretensyj, bez niebezpiecznych pomysłów groteskowych puszczono zwawo w ruch nieporozumienie i pomyłkę nazwisk, kochanek, ojców i mieszań — okraszono tę całą zabawną historię przygód kochliwego prezesa, sprytnego sekretarza i urodziwej kokietki, niezawodnym humorem warszawskim, którego nieporównaną wyrazicielką jest p. Niewiarowska — i „sukces” gotów. Sukces ten zawdzięczać będzie „Adieu Mimi” nie autorowi, ani kompozytorowi, lecz p. Niewiarowskiej, której właściwym polem popisu jest właśnie wesoly

KONCERTY RELIGIJNE

Stabat Mater Rossiniego w Filharmonii. Dziś, w czwartek, usłyszymy w Filharmonii piękne dzieło Rossiniego „Stabat Mater”, którego wykonawcami będzie orkiestra filharmoniczna, chór operowy, oraz p. p. Janina Turczyńska, Halina Leska, Adam Dobosz i Roman Wraga. Dyryguje Grzegorz Fitelberg. Zainteresowanie dzisiejszym koncertem bardzo duże.

Dwa koncerty religijne. Na dzisiejszych koncertach religijnych, które odbędą się jednocześnie w dwóch kinach: „Colosseum” i „Casino” wystąpią: Zboińska-Ruszkowska, Polińska - Lewicka, Berta Crawford, Strzelecka, Skonieczna, Dygas, Dobosz, Gruszczyński, Freszel, Mossoczy, Michałowski, Przesmycki i Wiśniewski.

Część muzyczna: W. Krupiński, F. Szymanowski, J. Hirsfeld i A. Karaszewski. W programie: pieśni religijne wielkanocne.

Bilety od 1 zł. w kasie zamawiań Krakowskie Przedmieście 9, a od 7-ej na miejscu.

Koncert religijny. W wielki czwartek, 14 b. m. odbędzie się w sali Konserwatorium koncert religijny, z którego dochód przeznaczony jest na samoloty sanitarne. W programie: symfonia Diabla i Maty Fergolesego w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry smyczkowej pod dyr. Br. Rutkowskiego oraz psalmy Szamotulskiego, Gomółki i Gounoda w wykonaniu chóru Warsz. Spółdzielni Spożywców pod dyr. T. Czudowskiego, sonaty XVII i XVIII-go wieku wykonają L. Dworakowski — skrzypce, T. Ochlewski — skrzypce i B. Rutkowski — organy. Kasa: Chodowiecki, Krak. Przedmieście 9.

ŻŁOBKI W ZAKŁADACH PRACY

W Nr. 32 „Dziennika Ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej z dn. 11 marca 1927 r. w sprawie urządzania i utrzymywania żłobków dla niemowląt w zakładach pracy.

Ogłoszenie tego rozporządzenia nie przesądza jednak terminu wprowadzenia żłobków w poszczególnych zakładach, bądź gałęziach pracy. Termin ten dla poszczególnych zakładów, lub też gałęzi pracy, określi rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej, wydane na podstawie art. 1 ustawy z dn. 5 sierpnia 1926 r.

Rozporządzenie ministra pracy z dn. 11 marca r. b. nakłada na przedsiębiorcę obowiązek urzędzenia i utrzymywania żłobka, o ile w poprzedzającym miesiącu kalendarzowym ogólna ilość kobiet, zatrudnionych w zakładach pracy, nie wliczając młodocianych, czasowo chociaż przekraczała liczbę 100.

wodewil i jej partnerom: Horskiemu, Sempolińskiemu i Dowmuntowi.

Balet wykazuje stałe postępy. Jest już bardziej sprawny i pod musztrą p. Koszutskiego staje się bardziej zgrany i jednolity.

Dekoracje p. Galewskiego b. pomysłowe w pierwszym akcie. P. Nawrot wydobywa co może, z muzyki Benatzky'ego.

W dodatku Nr. 4 — świetna scenka flirtu pensionarki w której trudno bardzo poznać Mimi-Niewiarowską, z uczniakiem, w którym łatwo rozpoznaje się sekretarza z operetki

J. S.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.